

SŁOWO

WILNO Czwartek 27 kwietnia 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefon: Redakcji — 17-62, Administracji — 226.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z prze-
syłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr.
80259, W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rekwizytów niezamówionych nie zwraca. Administracja
nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz
nadesłane milimetr 50 gr. Kroniki reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej.
Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co
do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 groszy.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

- PAŃLIWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszk.
- GLĘBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
- GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- NORODZIE — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- KIELECK — Sklep „Jedność”.
- LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
- LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- MIORY — Ejdelman.
- MIESZKOWICE — ul. Ratuszowa — Księgarnia jaźwińskiego.
- NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
- N. ŚWIECZANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

- DRUJA — Kowku.
- OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
- PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
- PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
- POSTAWY — Księgarnia Polskiej Miednicy Szkolnej.
- STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- SLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
- SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
- ST. ŚWIECZANY — M. Lewin — Biuro gazetonu ul. 3 Maja 1.
- WOLOZYŃ — Liberman, Kiosk gazetonowy
- WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

Czy tylko Niemiec, Austriak i bolszewik? Zgromadzenie Narodowe

OD REDAKCJI. Przepominamy, iż o naszej polityce ukraińskiej. Ale o Ukrainach moglibyśmy równie dużo krytycznie powiedzieć. Pewnie, że byłoby nam łatwiej i przyjemniej i popularniej be-
sztać nie Polaków, ale Ukraińców. Ale korzystniej będzie może wytykać w pi-
smie polskim własne błędy.

Jedną z ważniejszych rzeczy, o które się chciałem dowiedzieć korzystając z
bytności w Małopolsce Wschodniej —
to były kulisy gry dyplomatycznej na-
szych sąsiadów na tym terenie.

„Akcja dywersyjna, ruch nacjonalistyczny Ukraińców, są prowadzone za
pieniądze berlińskiego Auswärtiges Amt.
i moskiewskiego komisariatu dla spraw
zagranicznych”. — Tak twierdzi więk-
szość prasy polskiej. A co drugi narodo-
wy demokratą doda do tego jeszcze, że
narodu ukraińskiego wogóle nie ma; że
to, co się dziś nazywa, to jest tylko in-
tygą perfidnej Austrii. Jednym słowem:
naród ukraiński powstał dzięki Austrii.
A dziś utrzymuje się dzięki poparciu Nie-
miec i Rosji. Czy to prawda?

Przy bojowcach z Gródka Jagielloń-
skiego, znalezione rewolwery systemu
Mauzera jakich używa Reichswehra. Ko-
nowalec, kierujący robotą ukraińską,
przebywa stałe w Berlinie. Głośną była
swego czasu sensacyjna afera, gdy jeden
z dzienników krakowskich opublikował
kompromitujące niemiecki urząd dla
spraw zagranicznych dokumenta, z któ-
rych wynikało jasno, że pieniądze na ro-
botę w Małopolsce Wschodniej idą. Tak
że dywersyjna akcja terrorystyczna skraj-
nych żywołów nacjonalistycznych korzy-
sta z pomocy państw ościennych — to
nie ulega wątpliwości.

Przedmiotem naszego artykułu jest
ten artykuł jest dalszym ciągiem po-
przedniego, w którym pisałem o księzcu
Chomyszynie i metropolii Szeptyckim.
Reasumacja wywodów będzie i tu podo-
bna. Ze mianowicie nie możemy sobie u-
praszczać sytuacji mówiąc, że katastrofa-
lany stan stosunków polsko-ukraińskich
w Małopolsce Wschodniej jest tylko i
jedynie wynikiem dywersyjnej akcji ni-
emieckiej, że jest dziełem agentów i pie-
niędzy z Berlina. Nie. Sojuzy i koope-
ratywy, które są dziś najciekawszym i
najważniejszym polem ukraińskiej „roz-
grywkii” z nami — nie widziały nigdy i
nie widzą niemieckich subsydjów. Wina
jest w największej mierze po naszej stro-
nie. Szliśmy drogą doraźnych korzyści,
poprzestawaliśmy na pozyskaniu tego,
czy innego działacza ze społeczeństwa
ukraińskiego — ale nie zdołaliśmy się
do dziś dnia zdobyć na duży, poważny i
w daleką metę obliczony program ugo-
dowy.

Kompromitowaliśmy, zarzynaliśmy u
godowców ukraińskich w oczach ich
własnego społeczeństwa. A co można
było i co można dać na stałe Ukrain-
com — o tem w następnym artykule.

Mieczysław Pruszyński.

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj po-
łudniu premier Prystor odwiedził mar-
szalka Sejmu świtalskiego i doręczył mu
zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczpo-

WARSZAWA (tel. wł.) Jak slychać,
szereg organizacji gospodarczych i spo-
łecznych czyni przygotowania do zwoła-

Sytuacja na giełdzie w Warszawie

WARSZAWA. PAT. — Trwająca od wczoraj rano zniżka funta szterlinga postępuje w dalszym ciągu.

Na giełdzie paryskiej notowania dewizy londyńskiej spadły dziś na 87,15, czyli o 1 fr. na jednym funcie w stosunku do dnia wczorajszego, a o całe dwa franki w stosunku do notowania poniedziałkowego.

W Zurichu dewizę angielską notowano w południe 17,77 (wczoraj 18,05).

Na giełdzie londyńskiej zniżka funta jest nieco mniejsza niż na innych giełdach europejskich. W stosunku do dewizy paryskiej funt zniżył się o 22,87, wczoraj 87,31 o 1,34, a w stosunku do dewizy szwajcarskiej spadł w tym samym czasie z 17,935 na 17,81.

W stosunku do złotego funt spadł w Londynie z 31,00 na 30,87, a w Warszawie na 30,65.

Dolar amerykański poprawił dziś swój kurs, aczkolwiek zresztą bardzo nieznacznie. Na giełdzie warszawskiej notowano czek na Nowy York 8,07 do 8,08 i kabel 8,09 do 8,11, na giełdzie paryskiej 22,95 (wczoraj 22,87), w Zurichu 4,68 (wczoraj 4,65).

Ze względu na równoczesny spadek funta, dolar na giełdzie londyńskiej podniósł się w znaczniejszym stopniu. O godz. 13-tej notowany był 3,79 dolara za 1 funt, gdy wczoraj wieczorem 4,8425.

WARSZAWA. PAT. — Przedgielda. Dolar 7,95, dolary złote 9,30, ruble 4,86, funty 30,95 — 31,00. Bank Polski płaci za dolary 7,90

WARSZAWA. PAT. — Nieznaczna zwyżka dolara, jaka miała miejsce dziś w godzinach rannych i południowych, zaznaczyła się również po południu, szczególnie na giełdzie paryskiej, gdzie notowania Nowego Yorku podskoczyły na 23,20, gdy w południe wynosiły 22,35 i wczoraj 22,87. Przy otwarciu giełdy nowojorskiej notowano Parę 4,34, wczoraj 4,385, a Zurich 21,40, wczoraj 21,525. W Warszawie w godzinach wieczornych w obrotach prywatnych płacono za dolar 8,10. Trwająca od kilku dni zniżka funta szterlinga została w godzinach popołudniowych powstrzymana i na wszystkich giełdach zaznaczyła się lekka poprawa dewizy angielskiej. W Paryżu w zamknięciu notowano Londyn 87,50, w południe 87,15 i wczoraj 85,15. W Londynie przy zamknięciu giełdy notowano Parę 87,53, o godz. 13 — 87,31, wczoraj 88,03. Zurich 17,84, o g. 13 — 17,81, wczoraj 17,935. Nowy York 3,7975 o godz. 13 — 3,79 i wczoraj 3,8425. Warszawa 30,75, wczoraj 31,00. A więc i na giełdzie londyńskiej funt szterlinga wykazał dziś przed południem lekką zwyżkę, aczkolwiek w stopniu nieco mniejszym, niż np. w Paryżu. W Warszawie w godzinach wieczornych płacono za funt gotówkowy 30,70.

Wobec powyższego, fakt częstego powtarzania pogłosek o planowaniu zajęcia tych miast, w szczególności pogłosek o bombardowaniu szpitali i t.p., można z całą pewnością tłumaczyć chęcią spowodowania przez Chiny-
czyków interwencji państw obcych i świadomości prowadzona, a zmierzająca ku temu propaganda.

W końcu informację Agencji „Iskra” z Japonii stwierdzają, że generalnie chińska zgromadziła ogromne ilości wojska, tak iż na samym lewym brzegu rzeki Lan Ho jest około 16-tu dywizji, t. j. sily 6 — 7 razy większe od sił mandzursko-japońskich. Wzburza to pod tym ogólnym niepokoj i ogromną zaostrza po wienk.

Nie bacząc na to, w chwili obecnej wojska japońskie, mimo wszystko, mają zamiar stanąć czołem nie przekraczać linii 20 — 30 kilometrów na południe od Wielkiego Muru, a w razie konieczności cofnąć się na swe terytorium. Jednakże o floty Chiny-
czyków nie zaprzestali swej akcji, wówczas wojska mandzursko-japońskie muszą być zmuszone odstąpić od swego postanowienia, lecz wówczas cała odpowiedzialność musi spaść na Chiny.

NIEPOWODZENIE JEJDCÓW POLSKICH W NICELI
NICEA. (PAT. We wtorek, w ostatnim dniu międzynarodowych konkursów hipie-
picznych w Nicei rozegrano konkurs poe-
zestania. Z Polaków najlepszym był rotm.
Szostland na Orlanie, zajmując 6-te miejsce
Porucznik Rusiński zdobył wstępie.

W zespołowym konkursie konnym o pu-
har narodowy zwyciężyli Francuzi przed
Portugalczykami i Hiszpanami. Polski zes-
pół startował w składzie: Rotm. Szostland
na Mylondzie, porucznik Kulesza na Ni-
dzie, porucznik Rusiński na Roxanie i
por. Nehrtich - Delski na Regencie. W
czasie zespołowego konkursu oficerom na-
doszto nie wiodło się tak dobrze, że nie ma-
jąc szans na zdobycie jednego z pierw-
szych miejsc wycofali się z walki.

NOTATKI POLEMICZNE
TOWARZYSZ IDEOWY O „PIONACH”
Wczorajszy numer „Robotnika” przyniósł
duży artykuł Marjana Czuchnowskiego o „Pio-
nach” i o książkach trzech poetów tej grupy:
Miłosa, Bujnickiego i Zagórskiego.

Trzej poeci i ich metr St. Jedrychowski
oburzali się na mnie, że ceniąc w nich poetów i
uznając talenty, nie widziałem jednak w „Pio-
nach” żadnych wartości pozytywnych. Widziałem
tylko metrykę i „Światoburstwo czy balagan
— taki daleki tytuł ostatniemu felietonowi o
środlu literackim Pionów. Chaos i złąbiana
pseudoideałość — oto czem były „Piony” mo-
jem zdaniem.

Czego państwo żądacie? — pytał Cze-
sław Miłosz na srodzie — wierszy mistycznych
czy rewolucyjnych?
Podkreśliłem z naciskiem to pytanie poe-
ty, widząc w niem najlepszy dowód zamętu
duchowego Miłosa, napisałem ma i taki i ta-
ki towar: do wyboru.

A oto co pisał Marjan Czuchnowski o „Pio-
nach” i o „Pionach” towarzyszy ideowy.
Tomik Jerzego Zagórskiego „Ostrze mo-
stów” jest wniernym odbiciem chaosu ideowego,
panującego w grupie, podobnie jak zbiorek Te-
odora Bujnickiego „Poomacku”. Ten ostatni
tytuł dość trawnie nawet mógłby określać stan
ogólnej działalności grupy. Grupa nie jest jed-
nolita ideowo, tak artystycznie, jak społeczeń-
stwo. Związana jest w całościściście wciście w ra-
dykalnym odłamami drobniomieszczanstwa,
którego nienawidzi jednak, co komplikuje sil-
nie sytuację.

Po namyśle, wertując dokładnie „Ostrze
mostów” Zagórskiego, tomik skromny w for-
mach artystycznych, a odrębny i utalentowa-
ny, powtórzę za autorem: „oczy dłoń za-
kryłem ze wstydu i żalu”.

Chaos ideowy, brak jednolitości artystycz-
nej i społecznej, błakanie się poemacku — ta-
ki sąd o „Pionach” wydaje Czuchnowski, poe-
ta proletariacki, którego, jak wiem, poeci „Pio-
nowi” cenią bardzo wysoko. Cenią? Może te-
raz przestaną cenić?

Czesław Miłosz oświadczył mi: kiedy usi-
uję scharakteryzować „Piony”, nie mam racji.
Przed Czuchnowskim napisałem to samo co on.
Może Czuchnowski będzie miał rację? Wysz-

Japonia nie ma zamiaru zajmowania Pekinu TELEGRAMY

Ze źródeł japońskich otrzymała Agencja „Iskra” specjalny komunikat, twierdzący w tonie stanowczym, iż wojska mandzursko-japońskie, zbliżając się — jak doniosły depesze — do Pekinu i Tien-Tsínu nie mają zamiaru okupowania tych miast.

Komunikat japoński stwierdza, że obecnie prowadzona akcja wojskowa ma na celu wyłącznie odepchnięcie oddziałów chińskich, które usadowiły się przy Wielkim Murze i prowokowały stałe wojska mandzursko-japońskie. Twierdzenie to jest zgodne z kilkakrotnie powtarzanym oświadczeniem rządu japońskiego, który zapewnił oficjalnie, że zajęcie Pekinu i Tien-Tsínu nie leży w jego zamiarach, a właściwym celem obecności wojsk mandzursko-japońskich w prowincji Jehol jest utrzymanie ładu i spokoju, oraz oczyszczenie kraju z grasujących na jego terenie różnych band chińskich.

Przekroczenie przez wojska mandzursko-japońskie w kilku miejscach Wielkiego Muru tłumaczyć należy tylko lokalnymi względami strategicznymi, które dadzą się łatwo zrozumieć, jeżeli wziąć pod uwagę, że walki toczyły się bezpośrednio pod samym Wielkim Murem.

Według ostatnio otrzymanych oficjalnych doniesień, wojska mandzursko-japońskie zatrzymały się na linii 20 — 30 km. na południe od Wielkiego Muru, t. j. wzdłuż rzeki Lan-Ho (około 200 kilometrów na północno-wschód od Pekinu), nie posuwają się zupełnie naprzód. Najlepszym dowodem tego, iż wojska mandzursko-japońskie nie mają zamiaru zająć Pekinu i Tien-Tsínu jest fakt, iż wojska te mogłyby, przy uwzględnieniu łatwo dającego się przejść równego terenu, przebyć tak niedzielną przestrzeń bez najmniejszych trudności w nader krótkim czasie, ale naskutek rozkazów dowództwa — tego nie czynią.

Wobec powyższego, fakt częstego powtarzania pogłosek o planowaniu zajęcia tych miast, w szczególności pogłosek o bombardowaniu szpitali i t.p., można z całą pewnością tłumaczyć chęcią spowodowania przez Chiny-
czyków interwencji państw obcych i świadomości prowadzona, a zmierzająca ku temu propaganda.

W końcu informację Agencji „Iskra” z Japonii stwierdzają, że generalnie chińska zgromadziła ogromne ilości wojska, tak iż na samym lewym brzegu rzeki Lan Ho jest około 16-tu dywizji, t. j. sily 6 — 7 razy większe od sił mandzursko-japońskich. Wzburza to pod tym ogólnym niepokoj i ogromną zaostrza po wienk.

Nie bacząc na to, w chwili obecnej wojska japońskie, mimo wszystko, mają zamiar stanąć czołem nie przekraczać linii 20 — 30 kilometrów na południe od Wielkiego Muru, a w razie konieczności cofnąć się na swe terytorium. Jednakże o floty Chiny-
czyków nie zaprzestali swej akcji, wówczas wojska mandzursko-japońskie muszą być zmuszone odstąpić od swego postanowienia, lecz wówczas cała odpowiedzialność musi spaść na Chiny.

PRZESILENIE W ESTONJI
TALIN. PAT. Minister spraw wew-
ntrznych Amderkopp i minister oświaty
Kulike, należący do partii centrum naro-
dowego, ustąpili z rządu na żądanie partii
nie aprobującej polityki gospodarczej —
obecnego rządu. W dniu dzisiejszym
spodziewana jest dymisja całego gabi-
netu.

5 MILJONÓW BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH.
BERLIN. PAT. Ogłoszone dane o bez-
robotcu w Niemczech wykazują dalsze
zwiększenie się liczby bezrobotnych o 69
tysięcy osób. Obecnie bezrobotnych jest
5,530 tysięcy.

17 WYROKÓW ŚMIERCI.
BERLIN. PAT. Według doniesień pra-
sy w najbliższym czasie zatwierdzą 17
wyroków śmierci — wydanych w ciągu ubiegłego roku.

USTAWA O STERYLIZACJI EUGENICZNEJ.
BERLIN. PAT. Na posiedzeniu pruskiej
rady państwa minister spraw wewnętrz-
nych zakomunikował, że rządowa komisja
samolubna przygotowała projekt usta-
wy o sterylizacji eugenicznej. Po uzyska-
niu aprobaty gabinetu pruskiego projekt
przeznaczony zostanie rządowi Rzeszy jako
wzór do opracowania odpowiedniej usta-
wy dla całej Rzeszy.

STRAJK GŁODOWY NA CZESKIM ŚLĄSKU.
MORAWSKA OSTRAWA. PAT. —
Strajk głodowy na kopalni Sucehy w Su-
chej Dolnej na czeskim Śląsku trwa w
dalszym ciągu. W szybie przebywa do-
tychczas 20 górników, którzy odmawiają
powrotu na powierzchnię, dopóki nie bę-
dą uwzględnione ich żądania. Strajkujący
przebywają pod ziemią już jeden dzień i
dwie noce. Przed kopalnią gromadziły się
kilkakrotnie demonstrujące tłumy ludności,
wobec czego policja była zmuszona
rozprzeszczać je. Z szybu wyjechało dotych-
czas 43 górników głównie z powodu wy-
czerpania.

SNIEG W JUGOSŁAWII.
BIAŁOGRÓD. PAT. — W całej Jugos-
ławii panują chłody. W Hercegowinie
spadł silny śnieg. Winnice i pola tytonio-
we doznały znacznych uszkodzeń. W nie-
których miejscowościach w Bośni war-
stwa śniegu dochodzi do grubości jednego
metra.

Pogrzeb prof. Parzewskiego w Kaliszu
KALISZ. PAT. W dniu dzisiejszym zo-
stały tu pochowane zwłoki byłego rektora
i dziekana uniwersytetu Stefana Batorego
w Wilnie, ś. p. Alfonsa Parzewskiego.

Po mszy świętej wyruszył komitet za-
łożony na którego czele postępowali de-
legacje akademickie, stowarzyszeń spo-
łecznych, niepodległościowych, młodzieży
szkolnej i t. d. (Przed namuszeniem w imieniu
miasta i społeczeństwa kaliskiego poża-
łował zmarłego prezes rady miasta Kalisza
Dobęga — Kowalewski. Na cmentarzu
przemawiał prezydent uniwersytetu war-
szawskiego ks. Ignacy Grabowski, da-
jąc dziekanowi uniwersytetu Wileńskiego —
Wiliamowski, dziekanowi uniwersytetu Wileń-
skiego Komarnicki, imieniom uniwersyte-
tu Poznańskiego prof. Wojciechowski, w
imieniu palestry warszawskiej mece-
nasa Kijewski, w imieniu Generalnej Pro-
kuratury radca Wołański, wreszcie w
imieniu młodzieży akademickiej p. Dy-
bowski i w imieniu koleżanów zmarłego p.
Bernacki z Warszawy.

W konduście żałobnym wzięły udział
liczne rzesze mieszkańców Kalisza.

SKAZANIE STUDENTA ZAMORSKIEGO
LWÓW. (PAT. W dniu dzisiejszym za-
padł tu wyrok w sprawie studenta polite-
chniki Zygmunt Zamorskiego oraz jego
towarzyszom, studentom wyższych uczel-
ni. Zamorski oskarżony był, o to, że w
dniu ekscesów antyżydowskich we Lwo-
wie przy ul. Kopernika trzymał przy so-
bie petardę, która w pewnej chwili wybu-
chała, raniąc go w rękę i szyję. Zamorski,
przewieziony do szpitala pod przykrywką
zmarłego, został postawiony przez
dwóch przechoźników, którzy za jego wska-
zówką zostali też aresztowani.

Jak wykazał przewód sądowy, Zsa-
mowski fałszywie obwiniał obu przechoź-
ników i wyrokiem sądu skazany został na
1 rok więzienia za sporządzenie petardy i
wywołanie wybuchu oraz na 18 miesięcy
więzienia za złożenie fałszywych zeznań
— i części na karę 2 lat z zawieszaniem na
przebiegu lat 5. Imi oskarżonych skazani zo-
stali na karę od 10 miesięcy do 1 roku z
zawieszaniem na 2 lata, bądź na 3 lata. —
Oskarżeni ci skazani zostali za złożenie
fałszywych zeznań i niesłuszne obwinie-
nie.

Porozumienie anglo-amerykańskie w Waszyngtonie Światowa konferencja gospodarcza zwołana na 12 czerwca

WASZYNGTON. PAT. — Roosevelt i Mac Donald doszli do porozumienia w sprawie terminu zwołania światowej konferencji ekonomicznej. Otwarcie konferencji ma nastąpić w czerwcu br.

WASZYNGTON. PAT. — Jak slychać, w czasie rozmów anglo-amerykańskich znaleziono ogólną podstawę dla układu w sprawie stabilizacji walut. Po-
zatem Mac Donald i Roosevelt doszli do porozumienia w sprawie długów.

LONDYN. PAT. — Prezydent Roosevelt i premier Mac Donald odbyli wczoraj ostatnią dłuższą rozmowę, która do-
tyczyła długów wojennych. — Z komu-
nikatu, ogłoszonego w Waszyngtonie i Londynie, toczą się w atmosferze naj-
ściślej przyjacielskiej i współpracy.

Z głosów dzisiejszej prasy londyńskiej, zwłaszcza z depesz korespondentów waszyngtońskich, wynikałoby, że ostro-
ne sformułowanie tego komunikatu obli-
czone jest na to, by nie zrazić Kongresu i nie wywoływać jego opozycji. Faktycz-
nie jednak przeprowadzone ostatnio roz-
mowy miały zaprowadzić obie strony da-
lej, aniżeli się tego spodziewano. Porozu-
mienie w sprawie stabilizacji walutowej
ma być faktycznie osiągnięte. Delegacja
angielska miała dać zapewnienie co do
stabilizacji funta na poziomie 3,70 —
3,75 w zamian za stabilizację dolara. Po-
nadto rozważano wraz z delegacją fran-
cuską bardzo konkretnie zagadnienie bi-
metalizmu na podstawie większego niż
dotychczas zużycia srebra i przyjęcia go
też za podstawę monetarną drogą zmniej-
szenia obecnej podstawy złotej poniżej
zwykłych 40 proc. przy walutach, opar-
tych na złotym parytecie, a więc stabiliz-
zowanych.

ODJAZD MAC DONALDA.
WASZYNGTON. PAT. — Premier
angielski Mac Donald opuścił dziś Wa-
szyngton, udając się do Nowego Yorku.

WASZYNGTON. PAT. — Mac Donald
przed wyjazdem do Nowego Yorku oświ-
adczył dziennikarzom, że wyniki roz-
mów waszyngtońskich usposabiają go op-
tymistycznie.

Nie zawarliśmy żadnego układu — po-
wiedział Mac Donald — ale udało się
nam osiągnąć wiele więcej, niż przypusz-
czaliśmy, przybijając do Ameryki.

PARYŻ. PAT. — Agencja Havasa
donosi, że wczoraj późnym wieczorem,
na konferencji Roosevelta z Mac Donal-
dem zdecydowano, że światowa konfe-
rencja ekonomiczna w Londynie rozpocze-
nie się w dniu 12 czerwca br. Komitet
organizacyjny, mający swą siedzibę w
Londynie, rozesłał zaproszenia, przesyła-
jąc jednocześnie definitywnie już ustalo-
ny program konferencji w dniu 29 kwiet-
nia. Program ten jest obecnie tematem
rozmów na konferencji waszyngtońskiej.

LONDYN. PAT. — Otwarcie wszechświa-
towej konferencji ekonomicznej w dniu 12-
go czerwca uważane jest za sprawę przesąd-
zoną.

W sobotę po południu zbiera się komitet
przygotowawczy pod przewodnictwem Simona
przy udziale przedstawicieli Francji, Ameryki,
Niemiec, Włoch, Japonii i Norwegii. Posiedze-
nie tego komitetu będzie jednak miało charak-
ter raczej formalnie techniczny i będzie doty-
czyć tylko wysłania oficjalnego zaproszenia, po-
niważ decyzja co do zwołania konferencji na
12 czerwca zapadła już w Waszyngtonie pod-
czas rozmów Roosevelta z Mac Donaldem i He-
rriotem.

W wypadku aktów agresywnych, mogących
wywołać wojnę.
Ze źródeł urzędowych donoszą, że Roose-
velt bardzo szeroko szuka formy przyłączenia
się Stanów Zjednoczonych do międzynarod-
owych wysiłków, mających na celu zahamowa-
nie agresywnej działalności jednego z państw.
Roosevelt pragnąłby również ustanowić stały
nadzór międzynarodowy nad zbrojeniami. Sprawa
ta byłaby ujęta w ramy projektowanego
traktatu rozbrojenowego. Nadzór nad zbroje-
niami nie byłby przypadkowy, lecz stały i sto-
sowany tam, gdzie tego wymagałyby okolicz-
ności. Pogład Roosevelta na tę sprawę został
przyjęty przez Francuzów z dużym zadowo-
leniem.

Przedmiotem naszego artykułu jest
ten artykuł jest dalszym ciągiem po-
przedniego, w którym pisałem o księzcu
Chomyszynie i metropolii Szeptyckim.
Reasumacja wywodów będzie i tu podo-
bna. Ze mianowicie nie możemy sobie u-
praszczać sytuacji mówiąc, że katastrofa-
lany stan stosunków polsko-ukraińskich
w Małopolsce Wschodniej jest tylko i
jedynie wynikiem dywersyjnej akcji ni-
emieckiej, że jest dziełem agentów i pie-
niędzy z Berlina. Nie. Sojuzy i koope-
ratywy, które są dziś najciekawszym i
najważniejszym polem ukraińskiej „roz-
grywkii” z nami — nie widziały nigdy i
nie widzą niemieckich subsydjów. Wina
jest w największej mierze po naszej stro-
nie. Szliśmy drogą doraźnych korzyści,
poprzestawaliśmy na pozyskaniu tego,
czy innego działacza ze społeczeństwa
ukraińskiego — ale nie zdołaliśmy się
do dziś dnia zdobyć na duży, poważny i
w daleką metę obliczony program ugo-
dowy.

Kompromitowaliśmy, zarzynaliśmy u
godowców ukraińskich w oczach ich
własnego społeczeństwa. A co można
było i co można dać na stałe Ukrain-
com — o tem w następnym artykule.

Urządowy komunikat Białego Domu

WASZYNGTON. PAT. — Prezydent Roosevelt i premier Mac Donald we wspólnym komunikacie omówili całość rozmów, jakie były prowadzone w Waszyngtonie przez obydwóch mężów stanu.

Komunikat stwierdza, że rozmowy, które były prowadzone przed gospodarczą konferencją światową, nie miały na celu doprowadzenie do zawarcia układów, ponieważ będzie to właściwie zadaniem konferencji londyńskiej.

W czasie rozmów poddano analizie i zasta-
nowiano się nad praktycznymi metodami, zmierzającymi do realizacji zadań, które znajdują się na porządku obrad w Londynie.

Uznano, że ogólna poprawa cen posiada pod tym względem znaczenie pierwszorzędne. Należy jednocześnie rozpocząć pracę w dziedzinie gospodarczej i monetarnej. Należy nadać nową orientację polityce handlowej. Należy uczynić wysiłek konstruktywnego zgodzenia

wszelkiego rodzaju ograniczeń, krepujących handel.
Komunikat mówi następnie o przywróceniu równowagi w kursach walutowych oraz o przywróceniu parytetu złota w stosunkach międzynarodowych, kiedy okoliczności na to pozwolą i kiedy będzie mogło to nastąpić bez ujemnego wpływu na ceny.

Komunikat podkreśla, że przedewszyst-
kiem należy uniknąć powtarzania katastrofal-
nych błędów, jakie były popełnione w przeszłości.
Sprawa srebra również była omawiana, przyczem wysunięto szereg wniosków, dotyczących roli srebra, co jednakże ze względu na zagadnienia nie może być zatwierdzone przez jeden naród, działający w odosobnieniu. Świato-
wa odbudowa gospodarcza, o ile ma być trwa-
ła i pewna, zależy od współdziałania zarządzeń o charakterze wewnętrznym z jednoczesną akcją w dziedzinie międzynarodowej.

Przedmiotem naszego artykułu jest
ten artykuł jest dalszym ciągiem po-
przedniego, w którym pisałem o księzcu
Chomyszynie i metropolii Szeptyckim.
Reasumacja wywodów będzie i tu podo-
bna. Ze mianowicie nie możemy sobie u-
praszczać sytuacji mówiąc, że katastrofa-
lany stan stosunków polsko-ukraińskich
w Małopolsce Wschodniej jest tylko i
jedynie wynikiem dywersyjnej akcji ni-
emieckiej, że jest dziełem agentów i pie-
niędzy z Berlina. Nie. Sojuzy i koope-
ratywy, które są dziś najciekawszym i
najważniejszym polem ukraińskiej „roz-
grywkii” z nami — nie widziały nigdy i
nie widzą niemieckich subsydjów. Wina
jest w największej mierze po naszej stro-
nie. Szliśmy drogą doraźnych korzyści,
poprzestawaliśmy na pozyskaniu tego,
czy innego działacza ze społeczeństwa
ukraińskiego — ale nie zdołaliśmy się
do dziś dnia zdobyć na duży, poważny i
w daleką metę obliczony program ugo-
dowy.

Kompromitowaliśmy, zarzynaliśmy u
godowców ukraińskich w oczach ich
własnego społeczeństwa. A co można
było i co można dać na stałe Ukrain-
com — o tem w następnym artykule.

Mieczysław Pruszyński.

Przesilenie w łonie Stahlhelmu

BERLIN. PAT. — Trwające od dłuższego czasu tarcia w łonie organizacji Stahlhelmu, przybrały nieoczekiwany obrót. Dziś naczelny komendant Stahlhel

SILVA RERUM

Proces Rity Gorgonowej

FILM POLSKI POD PREZIERZEM

WCIĄŻ O MŁODZIEŻY. — MŁODZI O SOBIE. — STARZY O MŁODYCH.

ABC w dalszym ciągu drukuje głosy młodzieży, która wypowiada się o sobie no i o starszych...

Kto należy do starszego pokolenia, a kto jest młodym? Starsi, to są ludzie obciążeni poglądami i ideami wieku XIX i to, jakże często, wszystkimi naraz. Dziwna to dla nas mieszanka, nieograniczona, niekonsekwentna i niemięska. Spróbujmy bowiem połączyć takie dwa wybitne prądy ubiegłego stulecia, jak romantyzm i materializm. Zdałoby się, że trzeba się zdecydować albo na jedno albo na drugie. Tymczasem zwykłe spotyka się to razem, jak to stało się u Adolfa Hitlera, który jest jasnym przykładem, obok innych zdobywczy „postępu” liberalizmu, mający swe źródło w subyaryzmie, zrodzonym z pieniądza i tych wygód, jakie nosi jego posiadanie. Liberalizm był także także jedną z większych wygód w stosunku do innych i do siebie samego.

Niekonsekwentne, niemięskie pokolenie starszych, jakimś jednak cudem zdobyło się na konsekwentny, meski czyn walki o wolność i budowy wolnego państwa! Młodzi, siłą okoliczności, są zmuszeni do wysiłku raczej wszszcz, niż wgląd.

Mając życie, o tyle bogatsze w wrażenia przeżywa i w głębi, jesteśmy też przez to zmuszeni do traktowania wszystkiego o wiele bardziej powierzchownie, niż to mieli młodzi, którzy nie mają życia.

Rozrost naszego życia psychicznego idzie więc bardziej wszszcz, aniżeli wgląd. Nie mamy czasu ani ochoty tak zastanawiać się, tak głęboko przeżywać, przejmować się pewnymi faktami, jak to robili ludzie dawniej. Traktujemy wszystko bardziej poprostu, na zimno, bardziej „materiałistycznie” (oczywiście tylko w cudzysłowie). W wielu wypadkach nie staramy się ludzi siebie ani innych.

Precz z marzeniami! Precz ze złudzeniami!... Hasło to jest nieco niebezpieczne, gdyż można ulec wpływom materializmu, który nietylko obniża lot, ale nie rzadko zabija ducha. Starsi często wskazują na to niebezpieczeństwo, które grozi młodym.

Zresztą sądzę, że jest to już nietylko niebezpieczeństwo. W pewnej mierze, (a mam o bawie, że w mierze dość dużej, przynajmniej na terenie akademickim), są to już istniejące i konkretne wady naszego pokolenia, jakkolwiek rzadko się może ono do nich przyznać. Jako młodzi, mamy więcej ruchliwości i życia, ale jakże często mniej idealizmu a nawet zainteresowania do starszego pokolenia.

To wyzwanie młodego jest niezmiernie ważne; bo stwierdza przyczynę duchowej słabości młodzieży. Ale młodzieży posiadać może bezwzględnie dodatnia, która chlubnie ją wyróżnia na tle dzisiejszej szarzyzny życia?

Jest to mniejsze zwracanie uwagi na szcze góty i na formę. Jesteśmy bardziej „bez pretensjonalni”. Cały szereg rzeczy uważamy za czyste zewnętrzne i nie przywiązujemy do nich znaczenia. W parze z tym idzie wypowiedzenie wojny wszelkiej podwójnej moralności, hipokryzji i obłudzie, czego jednym z („przeja skrawionych zresztą, i to nawet bardzo”) przejawów, jest amerykański „bunt młodzieży”, o którym pisał Lindsey.

Cecha ta jest, jak sądzę, jedną z największych naszych zdobyczy. Nie dotyczy ona zresztą tylko życia etycznego, czy towarzyskiego. Bynajmniej! — sądzę, że w przyszłości odbije się silnie na całym naszym życiu kulturalnym i społecznym, a nawet naukowym. Postępować szczerze i otwarcie, nie zwracać uwagi na szczegóły i nie znaczącą formą (podkre ślam: nie na wszelką, ale na mała znaczącą), wiele trudności i przeszłość rozwiązywać zwy kłym „chłopskim rozumem”, szczerze i prosto, — to nasza pozytywna cecha.

Kurjer Poranny (110) narzeka na młó dzież:

Młodość bowiem, — jak wogóle niedojrza łość duchowa — bywa osobionym godem pe wności. Najwyższym miejscem światła wydaje się jej oltarz, na którym mogłaby spocząć swe przysięgi. Szczętem wartości są dla niej uczu ciami, składane u stóp autorytetu, z żarliwą no stalgią poluje ona na „labe kierownicze”, na „swiatopoglądy”, na „syllabusy” nieomyślności. Albo Mekka moskiewska — albo Watykan pa piński; albo faszyzm — albo komunizm; oto alternatywy, które młodzieży najzupełniej wy starczają do rozklasyfikowania bogactw, jakie rzekomo przynosi jutrzejszemu światu.

Im doktryna jest ciśniejsza i uboższa w swej jednostronnej a niekiedy wręcz zmusza łej treści, tem gorętszą znaleźć może orędow nikię w tej lub owej sterze serc młodocian ych.

Młodeż, jak armia niewyćwiczonego, mimo

W KULUARACH.

Jeśli nie mylą wszelkie oznaki na ziemi i niebie i nie zajdzie nie nadzwyczajnego, będą czytelnicy mieli w niedzielę rano wyrok w procesie Gorgonowej. Znaczący był w sądzie pewne przyspieszenie tempo. Gdyby w takim tempie prowadzono rozprawę, dotychczas proces byłby dawno się już zakończył.

Rano spotkała bywałców sądowych i dzień nikarzy niespodzianka w sądzie. Zastali miano wicie wszystkie drzwi, prowadzące do sali sądowej, zamknięte na klucz. Obawiano się, czy znów rozprawa nie będzie przerwana.

Trzeba bowiem wiedzieć, że fatum choroby było teraz, pod koniec procesu, nie prze staje ciężki nad rozprawą. Od dwóch dni choruje prokurator dr. Przytylski, który zapadł na ciężką grype. Prokurator Szypulski pracuje więc dosłownie za dwóch. Oby tylko teraz w ostatniej chwili nie zachorował brzo Boże który z sędziów przysięgłych względnie członków trybunału.

Sprawa zamkniętych drzwi wyjaśniła się rychło. Okazało się mianowicie, że zarząd wzięcia przez pomyłkę postał Gorgonowa o caia godzinie wcześniej na rozprawę. Wziew Gorgonowa odgrodzić od publiczności, a przed wszystkim od nazbyt ciekawych i natęczy wnych dziennikarzy, nie wpuśczone na salę niko go, a drzwi zamknięto.

W kuluarach zwraca uwagę okazała postać wiceprezesa Lwowskiego Sądu Okręgowego Antoniewicza, zwanego na dzień jako świada k. Zjawili się też obaj nierozłączni towarzy sze, rzeczoznawcy lwowscy, chemicy Westfa lewicz i Opieński. Ukazanie się ich jest źródłem powszechnego humoru. Dziwna dość wydaje się obecność w kuluarach innego chemika, dy rektora Państwowego Zakładu Badania Środ ków Żywności p. Zmigroda, który, zdawało się, skończył już swą rolę w tym procesie. Dyrek tor Zmigrod jest błądliwy i przygnębiony. Kraja głośliwie, że ma jakoby nastąpić oficjalne poje dnanie między nim a prof. Olbrychtem i że w tym celu właśnie p. Zmigrod przyjechał w War szawę.

ZŁAMANA RĄCZKA ROMUSI.

Wszystkie, a przedewszystkiem sędziowie przysięgli, z dużym zainteresowaniem wyczeki wali pojawienia się świadka Kurczyńskiego, o wego artysty - reżysera i przyjaciela Zarem by, który miał opowiedzieć, jak to Gorgonowa własnemu dziecku rączkę złamała. Gdyby kto miał jeszcze jakiegokolwiek wątpliwości co do tego, czy Gorgonowa jest winna, wątpliwości te byłyby się chyba rozwały, gdyby ta historia ze zła

WALKA Z MONOPOLEM



Malopolska straż graniczna wykryła w ostatnich czasach na terenie Malopolski Wschodniej kilkanaście tajnych gorzelni. Zdjęcie nasze przedstawia aparaturę jednej z tych gorzelni, wykrytą w Horodence.

poryczej odwagi, nie może pozwolić sobie na odwrót zajętą stanowiska, na rewizję przebie gu poglądu: każda próba odwrótu wywołaby popóh. Stąd ta niechęć do krytycyzmu, ten naboły chadźania lupą, tak znamienity dla wszelkiej butnej a medjozjalnej junakierji. Młodzież buntnej a medjozjalnej junakierji. Młodzież buntnej a medjozjalnej junakierji. Młodzież buntnej a medjozjalnej junakierji.

Czy ta charakterystyka młodzieży jest traina, niech osądzą młodzi!.. Lector.

(Telefonom od własnego korespondenta z Krakowa)

maną rączką okazała się prawdziwa. Tymczasem — zawód na całej linii. Świadek Kurczyński nie znalazł się wogóle. Przyjeździł telefonogram ze Lwowa, że jest chory na zapalenie płuc i nie może przyjechać.

Obrońca Ettinger inieniem ławy obrońców składa oświadczenie, że byłoby rzeczą najp szą zbadać w drodze rekwizycji Henryka Zarem by w Warszawie, czy wie coś o zlamaniu ręki Romusa. Byłoby to tak zrybia drogę, że w ciągu kilkunastu godzin odpowiedź telefoniczna nadeszłaby do Krakowa. — Przewodniczący o z namia, że już wydal w tym kierunku odpow iednie zarządzenia, a mianowicie ażeby przy gotować połączenie telefoniczne z presem Sądu Okręgowego w Warszawie. Jak widzimy więc, tempo jest tym razem niezwykłe. Co do wniosku obrony, przewodniczący przygotował sprawę w ten sposób, ażeby wezwać do sądu w Warszawie Henryka Zarembe wraz z Romu sja celem przesłuchania go, czy wie coś o tem. Jeżeliby wykluczył stanowczo, to należy na tem poprzestać, a gdyby nie wykluczył zlamania, to w takim razie poddać Romusie zbadaniu przez lekarzy i na jutro, to znaczy na czwar tek, sprowadzić protokół do Krakowa.

DEBATA

Mec. Ettinger zgadza się na propozycję przewodniczącego, uważając tę drogę za naj praktyczniejszą.

Przewodniczący oznajmia, że prokurator o statecznie godzi się na ten wniosek, prosi ty lko o jaknajprędniejsze wyjaśnienie tej sprawy.

SZUKAMY ŚWIADKA W ZIMNEJ WODZIE.

Obrońca dr. Axer zwraca się do przewodni czącego z prośbą, ażeby, korzystając z tego, że wiceprezes Sądu Okręgowego ze Lwowa An toniewicz jest obecny w sądzie, poprosić go o polecenie telefoniczne sędziemu śledczemu we Lwowie zbadania świadka Kurczyńskiego. PRZEŁW: Ale on jest w Zimnej Wodzie.

OBX. AXER: To jest trzy kilometry do Lwowa. W przeciągu jednej godziny sędzia śledczy może być w Zimnej Wodzie i przesłu chać go... o ile go zastanie — dodaje po chwili z ironicznym uśmiechem.

PRZEŁW: Nad tem się zastanawiamy. Chodzi o to, że przeciągamy strasznie tę rozprawę. OBX. AXER tonem pojednawczym oświada cza, że obrońca również nie chciałby przecią gać rozprawy i godzi się, że gdyby do czwart ku, godz. 10-ta rano, odpowiedź ze Lwowa nie nadeszła, wówczas zrezygnuje z tego wniosku.

POJEDNANIE.

Ten pojednawczy nastrój udzielił się dzień wszystkim na sali sądowej, z wyjątkiem dwóch głównych przedstawicieli koncernów prasowych w Warszawie i we Lwowie, którzy ustawicznie w kuluarach się kłóca i prowadzą zaciekłą walkę. Natomiast pogłóski o mającym nastąpić pojednaniu się pokłóconych rzeczoznawców dyr. Zmigroda i prof. Olbrychta sprawdzają się. — Dyr. Zmigrod, po krótkim wyjaśnieniu, udziel onem na pytanie adw. Wozniakowskiego w za kresie chemii sądowej, prosi przewodniczącego o pozwolenie odczytania pewnego oświadcze nia w związku z incydentem pomiędzy nim a prof. Olbrychtem. Przewodniczący zezwala, a wtedy p. Zmigrod wydobyla w kieszeni kartkę i czyta co następuje: „Stwierdzam, że nie pod nosiłem nigdy zarzutów w stosunku do prof. dr. Olbrychta jako człowieka, uczęzonego i bie głego sądowego. Przytaczając w zeznaniu swo jem przed sądem aforyzm o kalumnijatorstwie, chciałem tylko podkreślić skutki każdego zarzu tu, choćby nawet niesłusznego, nie chciałem zaś bynajmniej nazwać kalumnijatorstwem wy stąpienia prof. dr. Olbrychta”.

Złotei podnosi się z miejsca prof. Olbrycht i oświadcza: „Przyjmuję do wiadomości zatwierdzające to oświadczenie, z tem, że przy mojej eksper tyzie nie kierowałem się niczem innym, jak ty lko tem, co zawsze mówię — prawdą, bez wzglę du na osoby i instytucje”.

„Jeżeli chodzi o osobę p. Zmigroda, nie chciałem swoimi zarzutami obrazić jego i je go instytucji. Chodzi mi tylko o dobro ogólne, aby wreszcie sprawa dokonywania ekspertyz sądowo - lekarskich, badania dowodów rzeczow ych była w Polsce uregulowana, aby wresz cie nie robiono tego po akonczniu kilkunastu cieżkich kursów przez ludzi, którzy nie mają pod stawowych studiów, aby nie dokonywali nie z swoich dziedzin eksperymentów, dlatego że to są badania nieetyczne odpowiedzialne. Zwłasz cza jeżeli chodzi o dowody rzeczowe, to są rzeczy, ulegające zniszczeniu i powtarzanie z nimi eksperymentów jest niemożliwe. Nic in nego, tylko te kwestie mogą kierowały”.

Po tych słowach dyr. Zmigrod podaje prof. Olbrychto w rękę na pojednanie. Olbrycht wsta je i kłania się.

To dwuletnie latwiejnie przykrej sporu dwóch biegłych wywarło miłe wrażenie na sali.

CZY BYŁA KREW NA ŚWIECY?

Trzeba pokrotce przypomnieć sobie, jak to było z tą świecą. Otoż świecę znalezione na za jęzku po zbrodni w Brzuchowicach na śniegu, obok basenu Willi Zaremby, Poddana ja zbada niu we Lwowie i znawcy Westfalewicz i Opień ski znaleźli na niej ślady krwi. Świeca ta ma ogromne znaczenie dla sprawy, bo jak akt o skazania twierdzi, Gorgonowa z tą właśnie świecą w rękę weszła do sypialni Lusii Zarem bantki i po dokonaniu ohydnej zbrodni świecę porzuciła przy basenie. W lichtarzu, znajdując się w pokoju Gorgonowej, świecy nie było, choć widziano ją tam wieczorem. Fakt zna leżenia śladów krwi na świecy był może mo mentem najbardziej obciążającym Gorgonową. Nie dziw więc, że o tę krew na świecy sto czyła obrona „krwawą” kampanię. Już pod czas rozprawy lwowskiej przesłano świecę wraz z innymi dowodami rzeczowymi do prof. Hirsziela do Warszawy. W Warszawie krwi na świecy nie znaleziono. Co się stało z tą świecą? Czy być może to, co znaleziono we Lwowie — jak twierdzi obrońca — nie było wogóle krwią? Adw. Axer oświadczył wczoraj, że na rozprawie lwowskiej przewodniczący An toniewicz, pokazując świecę sędziom przysię głym, zwrócił im szczególną uwagę, że na świe cy jest krew i należy z nią bardzo ostrożnie iść obchodzić, by krwi tej nie zetrzeć. Dziś więc zjawili się p. Antoniewicz i opowiedział w są dzie, że sam osobiście podczas rozprawy lwow skiej żadnych śladów krwi widział. Znaczący w tym miejscu był fakt, że w Warszawie krew na świecy nie znalazł. Znaczący w tym miejscu był fakt, że w Warszawie krew na świecy nie znalazł. Znaczący w tym miejscu był fakt, że w Warszawie krew na świecy nie znalazł.

Czy Gorgonowa złamała rękę Romusi?

ZEZNANIA ZAREMBY W WARSZAWIE.

KRAKÓW. 26. IV. (tel. wł.) — Ju tzejniejszy „Nowy Dziennik” przynosi tele foniczną wiadomość z Warszawy, że na ręce prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie nadeszła dziś, w środę rano, telefonogram przewodniczącego rozprawy lwowskiej Gorgonowej dr. Jendli z prośbą o przesłu chanie inż. Henryka Zaremby na okoli czności, czy prawdą jest, że oskarżona Gorgonowa złamała Romusie rękę, kiedy to było i w jakich okolicznościach. — (Prez es Sądu Okręgowego w Warszawie wydał niezwłocznie zarządzenia. Już o godz. pół do 12-tej w południe zgłosił się do Sądu warszawskiego inż. Zarembe. Przesłu chanie trwało krótko i miało przebieg następujący:

Sędzia: Czy Romusia jest w Warsza wie?

Zarembe: Tak jest, jest w Warszawie.

Sędzia: Czy wiadomo panu o tem, ażeby Gorgonowa złamała jej rękę?

Zarembe: Tak jest, jest w Warszawie.

Sędzia: Czy wiadomo panu o tem, ażeby Gorgonowa złamała jej rękę?

Zarembe: Tak jest, jest w Warszawie.

Sędzia: Czy wiadomo panu o tem, ażeby Gorgonowa złamała jej rękę?

Zarembe: Tak jest, jest w Warszawie.

Sędzia: Czy wiadomo panu o tem, ażeby Gorgonowa złamała jej rękę?

Zarembe: Tak jest, jest w Warszawie.

Sędzia: Czy wiadomo panu o tem, ażeby Gorgonowa złamała jej rękę?

Zarembe: Tak jest, jest w Warszawie.

Sędzia: Czy wiadomo panu o tem, ażeby Gorgonowa złamała jej rękę?

Zarembe: Tak jest, jest w Warszawie.

Sędzia: Czy wiadomo panu o tem, ażeby Gorgonowa złamała jej rękę?

Zarembe: Tak jest, jest w Warszawie.

Sędzia: Czy wiadomo panu o tem, ażeby Gorgonowa złamała jej rękę?

Zarembe: Tak jest, jest w Warszawie.

Sędzia: Czy wiadomo panu o tem, ażeby Gorgonowa złamała jej rękę?

Zarembe: Tak jest, jest w Warszawie.

Sędzia: Czy wiadomo panu o tem, ażeby Gorgonowa złamała jej rękę?

Zarembe: Tak jest, jest w Warszawie.

Sędzia: Czy wiadomo panu o tem, ażeby Gorgonowa złamała jej rękę?

Zarembe: Tak jest, jest w Warszawie.

Sędzia: Czy wiadomo panu o tem, ażeby Gorgonowa złamała jej rękę?

Zarembe: Tak jest, jest w Warszawie.

Sędzia: Czy wiadomo panu o tem, ażeby Gorgonowa złamała jej rękę?

Zarembe: Tak jest, jest w Warszawie.

Sędzia: Czy wiadomo panu o tem, ażeby Gorgonowa złamała jej rękę?

Zarembe: Tak jest, jest w Warszawie.

Sędzia: Czy wiadomo panu o tem, ażeby Gorgonowa złamała jej rękę?

Zarembe: Tak jest, jest w Warszawie.

Sędzia: Czy wiadomo panu o tem, ażeby Gorgonowa złamała jej rękę?

Zarembe: Tak jest, jest w Warszawie.

Sędzia: Czy wiadomo panu o tem, ażeby Gorgonowa złamała jej rękę?

Zarembe: Tak jest, jest w Warszawie.

Sędzia: Czy wiadomo panu o tem, ażeby Gorgonowa złamała jej rękę?

Zarembe: Tak jest, jest w Warszawie.

Sędzia: Czy wiadomo panu o tem, ażeby Gorgonowa złamała jej rękę?

Zarembe: Tak jest, jest w Warszawie.

Sędzia: Czy wiadomo panu o tem, ażeby Gorgonowa złamała jej rękę?

Zarembe: Tak jest, jest w Warszawie.

Sędzia: Czy wiadomo panu o tem, ażeby Gorgonowa złamała jej rękę?

Zarembe: Tak jest, jest w Warszawie.

Sędzia: Czy wiadomo panu o tem, ażeby Gorgonowa złamała jej rękę?

Zarembe: Tak jest, jest w Warszawie.

Sędzia: Czy wiadomo panu o tem, ażeby Gorgonowa złamała jej rękę?

Zarembe: Tak jest, jest w Warszawie.

Sędzia: Czy wiadomo panu o tem, ażeby Gorgonowa złamała jej rękę?

Zarembe: Tak jest, jest w Warszawie.

Sędzia: Czy wiadomo panu o tem, ażeby Gorgonowa złamała jej rękę?

Zarembe: Tak jest, jest w Warszawie.

Sędzia: Czy wiadomo panu o tem, ażeby Gorgonowa złamała jej rękę?

Zarembe: Tak jest, jest w Warszawie.

Sędzia: Czy wiadomo panu o tem, ażeby Gorgonowa złamała jej rękę?

Zarembe: Tak jest, jest w Warszawie.

Sędzia: Czy wiadomo panu o tem, ażeby Gorgonowa złamała jej rękę?

Zarembe: Tak jest, jest w Warszawie.

Sędzia: Czy wiadomo panu o tem, ażeby Gorgonowa złamała jej rękę?

Zarembe: Tak jest, jest w Warszawie.

Sędzia: Czy wiadomo panu o tem, ażeby Gorgonowa złamała jej rękę?

Zarembe: Tak jest, jest w Warszawie.

Sędzia: Czy wiadomo panu o tem, ażeby Gorgonowa złamała jej rękę?

Zarembe: Tak jest, jest w Warszawie.

Sędzia: Czy wiadomo panu o tem, ażeby Gorgonowa złamała jej rękę?

Zarembe: Tak jest, jest w Warszawie.

Sędzia: Czy wiadomo panu o tem, ażeby Gorgonowa złamała jej rękę?

Zarembe: Tak jest, jest w Warszawie.

Sędzia: Czy wiadomo panu o tem, ażeby Gorgonowa złamała jej rękę?

Zarembe: Tak jest, jest w Warszawie.

swiecy dla przeprowadzenia badań próbą ben zydynową i Teichmanna. Badanie dało wynik ujemny.

Białe zęby: Chlorodont

Autorytatywne stwierdzenie przewodniczą cego rozprawy lwowskiej wypadło zatem dość nieszczerze dla obrony. Okazuje się więc, że po zeskarzeniu na Lwowie owej plamki krwi, Gorgonowa nie miała już materiału do badania i dlatego krwi na świecy nie znaleziono. Zezna nia prezesa Antoniewicza w kwestji krwi na świecy utrpelił obaj znawcy lwowscy Westfa lewicz i Opieński, atakowani przez obrońcę. — Znaczący obstarż stanowią przy swoim — ku zadowoleniu p. prokuratora.

Obecność rzeczoznawców lwowskich przy pominięciu nam pierwsze dni rozprawy, kiedy to jeszcze były rozpatrywane kwestje swiecy i dza gana, pantofli i futra Gorgonowej. Odbiegliśmy już od tych spraw daleko. Rozprawa zbliża się teraz szybkimi krokami do finału. Gdy tylko nadejdzie jutro (czwartek) relacja z Warszawy o rzekomym zlamaniu rączki Romusi, przewo dniczący ogłosi zamknięcie postępowania dowo dowego i przedłoży sędziom przysięgłym ste reotypowe pytanie, zaczynające się od słów: „Czy Rita Gorgonowa winna jest...” Obrona nie zapowiedziała już żadnych wniosków. Moż liwe, że już jutro przemawiać będzie p. proku rator. Czeka ją nas wielkie emocje. L.A.Z.

Zniszczenie miljarda funtów kawy

PARYZ. PAT. W celu podtrzymania cen kawy Brazyljska spaliła dotychczas — 1,855.524 tys. funtów tego produktu, to jest mniej więcej jedno funt ma głowę miesz kańca kuli ziemskiej. Wobec zapowiadających się dobre urodzajów przewidy wane jest w najbliższym kwartale roku bieżącego spalanie jeszcze 9,400 wor ków kawy.

Polska a zagadnienia rozbrojeniowe

Poprawy polskie osią dyskusji na konferencji w Genewie

GENEWA. PAT. — Komisja główna konie rency rozbrojeniowej kontynuowała dziś deba tę nad pierwszą częścią projektu konwencji de legacji brytyjskiej, dotyczącej bezpieczeństwa. Debata poprzedziła półtoragodzinna konfe rencia delegata polskiego min. Raczynskiego z szefem delegacji Edenem, która dotyczyła moż liwości uzgodnienia projektu brytyjskiego i do noszonych poprawek, zgłoszonych przez dele gację polską. Poprawki te stały się osiłą całej dys kusji.

Na początku posiedzenia delegat brytyjski oświadczył, że w rezultacie rozmów, odbytych z autorami poprawek, delegacja brytyjska po stawiła zaproponować skreślenie artykułu 1.

Z kolei komisja zdecydowała skreślić art.

1 i przeszła do art. 2, przewidującego, że wszel ka wojna, będąca pogwałceniem paktu parys kiego, interesuje wszystkich sygnatarjuszy kon wencji i będzie uważana za pogwałcenie przy jętych przez nich zobowiązań. Do artykułu tego delegacja polska zgłosiła, jak wiadomo, po prawkę, zgodną z rezultatami, osiągniętymi już przez konwencje. W myśl tej poprawki artykuł dotyczyłby nietylko wojny, ale wszelkiego uży cia sił. Zabierając w związku z tem głos, min. Raczynski oświadczył, że delegacja polska wita z zadowoleniem sugestje p. Edena, które uwa ża za krok naprzód.

Niemniej — dodał min. Raczynski — muszę stwierdzić, że różnice pomiędzy tezą rządu pol skiego i propozycjami, zawartymi w tej części

proponycji brytyjskiej, dotyczą kwestji zasadnic zej i są poważne. To też nie mogę wykonać naszych poprawek. Być może — zakończył min. Raczynski — dalsze rozmowy dadzą pew ne rezultaty, ale tymczasem różnice są dość poważne.

Następnie kolejno delegaci Sowieci, Jugo sławii, mówiący w imieniu państw Małej Enten ty, Turcji, delegaci państw Południowej Amery ki i Afganistanu popierali propozycje polskie. Delegat Niemiec Nadolny wyraził goto wość przyjęcia poprawek polskich, ale zastrze żył sobie, że wypowie się definitywnie, gdy państwa nieeuropiejskie, bądź inne, mające poważne interesy poza Europą, zajmą stanowisko.

Po deklaracjach delegatów Francji i Wiele kiej Brytanji przewodniczący oświadczył, że tymczasem nie podda omawianego artykułu i poprawki do niego pod głosowanie i że na następ nym posiedzeniu otworzy dyskusję nad art. trzecim. Jak wiadomo, do tego artykułu Polska również zgłosiła ważną poprawkę.

Dzisiejsza debata wykazała nierealność ten dency, zmierzających do bardzo szybkiego przegotowania całej konwencji. Okazało się, że w obecnym stadium konferencji nie mogły być podjęta jakiegokolwiek decyzja w kwestji procedury konsultatywnej. Było to zgodne z te zą delegata polskiego.

Trzęsienie ziemi na wyspach Dodekanezu

RZYM PAT. — Wyspy Dodekanezu nawiedziło trzęsienie ziemi. Najwięcej ucierpiała wyspa Kos, a szczególnie jej główne miasto tegoż imienia. Z pod gru dów wydobyto dotychczas 74 zabitych i 400 rannych. Zniszczenie dotknęło przede wszystkim starą część miasta. Nowa dzielnica zbudowana już pod panowa niem włoskiem, prawie nie ucierpiała.

Akcja ratunkowa prowadzona jest bar dzo energicznie. Rannych przewożą do szpitali na sąsiednich wyspach Leros

RZYM PAT. — Na wyspie Cos w grupie Dodekanazu, nawiedzonej trzęsie niem ziemi, wydobyto wczoraj w ciągu dnia z pod gruzów 119 rannych. Ogólna przeło liczba rannych wskutek katastrofy wynosi obecnie 719.

Rittmeister Manfred Freiherr von Richthofen

Dnia 21 kwietnia r.b. obchodzili Niem cy piętnastą rocznicę śmierci największe go swego lotnika.

Dnia 21 kwietnia 1918 r. Rittmeister Manfred Freiherr von Richthofen nie pow rócił z bojowej wyprawy ponad linie nieprzyjacielskie. Mijały na lotnisku wo jennym godziny oczekiwania, jak zazwy czaj, godziny niepewnego jutra, te same, co dnia i nocy w Wielkiej Wojnie, a je dnak wszyscy pewni byli, że

Teatr Lutnia

MARICA.

OPERETKA W 3-CI CH AKTACH. — MUZYKA EMERYKA KALMANA.

Utwór ten, obok słynnej „Czarodziejki”, należy do najwspanialszych nie tylko w obszarze twórczości utalentowanego kompozytora, lecz w całej literaturze muzyki operetkowej.

Łatwo zrozumieć, że Kalman, mając dobre libretto, tak stosownie do jego koncepcji muzycznej, przepojonej pierwiastkami węgiersko-cygańskiej muzyki ludowej, mógł się czuć, w tej atmosferze duchowej bardzo swobodnie i w prawdziwie twórczym usposobieniu dzieło opracowywał. Jak czyste źródło niewymuszenie płynące wciąż kładła i pełna życia melodia doskonale odpowiadająca okazji scenicznej, że tylko z wielkiej ilości wybranych pomysłów zacytowano: prześliczny, bardzo masywny duet Lizy i Tassila w akcie pierwszym. Całe opracowanie techniczne ma wiele cech indywidualnych, zwłaszcza w fakturze orkiestrowej, pozwalających ustalić styl własny Kalmana, nie zaś chętnie naśladowany przez innych, co już samo wymownie świadczy o wybitnych warunkach muzyki jego, ujmujących liryzmem, lub pobudzającą warwą żywiołową rytmiki tanecznej i silnym temperamentem.

Przechodząc do wykonania, musimy ponownie stwierdzić, że było — jak wszystkie poprzedzające — utrzymane na poziomie artystycznym, godnym wymagań wielkomiejskich.

Po kilku latach, zawitała dobra masa znająca, prymadonna Mela Grabowska, nawiązując nanowem sympatji z publicznością w bardzo widocznej roli tytułowej, w której wykazała dawno znane zalety śpiewacze, okraszone wybitną dojrzałością odtwórczą. Cóż można nowego powiedzieć o innych artystach? — Wszystkie mieli rolę, nie wychodząc poza zwykły zakres rodzajowy, w których już zdobyli sobie niezaprzeczane uznanie powszechne.

Nader sympatycznie i z należytym urozmańceniem wykonano rolę hrabianki Lizy i odśpiewała swoją partię M. Gabrieli Szlachetna postać hr. Tassilo, zarówno wokalnie, jak scenicznie, można zaliczyć do najudaniejszych w repertuarze K. Dembowskiego. Czyż można inaczej powiedzieć o W. Szczawińskim jak to, że był wybornym w roli Kolumana? — K. Wywiesz-Wichrowski wydobyl wszystko, co można było, z nieprawdopodobnej roli księcia Populescu. Z powodzeniem odśpiewała trudną rolę cyganki M. Hajda-Mowicówna. Z wielką dystynkcją przeprowadziła sympatyczną rolę księżny Zofii Mołska. Jak zawsze wysocy komiściem był M. Tatrzyski, jako kamerdyner Penilek, cytujący fragmenty z dramatu. Typowym starym sluga był — Czeko, w tej roli przez J. Buhalkę, Epizodyczną rolę barona odpowiednio ujął L. Detkowskij, który w dalszym ciągu — wystąpił, jako naprawdę grający na skrzypcach prymas muzykantów cygańskich. Zbiorowo tańce układu W. Morawskiego oraz jego duet taneczny z R. Goreką cieszyły się — jak zwykle — wielkim powodzeniem.

Piękne ujęcie dekoracyjne (J. Hawryliczewicz) i barwne kostiumy dały wdzięczny obraz plastyczny.

Strona muzyczna w artystycznej dyktacji M. Kochanowskiego zasługiwała wciąż na oklaski, którymi obdarzono wykonanie uwerwury. Dalsze przedstawienia osiągnęły niewątpliwie, jeszcze dokładniejsze zespolenie wszystkich czynników, gdyż można się spodziewać dłuższej serii powtórzeń.

Michał Józefowicz.

Strona muzyczna w artystycznej dyktacji M. Kochanowskiego zasługiwała wciąż na oklaski, którymi obdarzono wykonanie uwerwury. Dalsze przedstawienia osiągnęły niewątpliwie, jeszcze dokładniejsze zespolenie wszystkich czynników, gdyż można się spodziewać dłuższej serii powtórzeń.

Michał Józefowicz.

Strona muzyczna w artystycznej dyktacji M. Kochanowskiego zasługiwała wciąż na oklaski, którymi obdarzono wykonanie uwerwury. Dalsze przedstawienia osiągnęły niewątpliwie, jeszcze dokładniejsze zespolenie wszystkich czynników, gdyż można się spodziewać dłuższej serii powtórzeń.

Michał Józefowicz.

Strona muzyczna w artystycznej dyktacji M. Kochanowskiego zasługiwała wciąż na oklaski, którymi obdarzono wykonanie uwerwury. Dalsze przedstawienia osiągnęły niewątpliwie, jeszcze dokładniejsze zespolenie wszystkich czynników, gdyż można się spodziewać dłuższej serii powtórzeń.

Michał Józefowicz.

Strona muzyczna w artystycznej dyktacji M. Kochanowskiego zasługiwała wciąż na oklaski, którymi obdarzono wykonanie uwerwury. Dalsze przedstawienia osiągnęły niewątpliwie, jeszcze dokładniejsze zespolenie wszystkich czynników, gdyż można się spodziewać dłuższej serii powtórzeń.

Michał Józefowicz.

Strona muzyczna w artystycznej dyktacji M. Kochanowskiego zasługiwała wciąż na oklaski, którymi obdarzono wykonanie uwerwury. Dalsze przedstawienia osiągnęły niewątpliwie, jeszcze dokładniejsze zespolenie wszystkich czynników, gdyż można się spodziewać dłuższej serii powtórzeń.

Michał Józefowicz.

Strona muzyczna w artystycznej dyktacji M. Kochanowskiego zasługiwała wciąż na oklaski, którymi obdarzono wykonanie uwerwury. Dalsze przedstawienia osiągnęły niewątpliwie, jeszcze dokładniejsze zespolenie wszystkich czynników, gdyż można się spodziewać dłuższej serii powtórzeń.

Michał Józefowicz.

Strona muzyczna w artystycznej dyktacji M. Kochanowskiego zasługiwała wciąż na oklaski, którymi obdarzono wykonanie uwerwury. Dalsze przedstawienia osiągnęły niewątpliwie, jeszcze dokładniejsze zespolenie wszystkich czynników, gdyż można się spodziewać dłuższej serii powtórzeń.

Michał Józefowicz.

Strona muzyczna w artystycznej dyktacji M. Kochanowskiego zasługiwała wciąż na oklaski, którymi obdarzono wykonanie uwerwury. Dalsze przedstawienia osiągnęły niewątpliwie, jeszcze dokładniejsze zespolenie wszystkich czynników, gdyż można się spodziewać dłuższej serii powtórzeń.

Michał Józefowicz.

Strona muzyczna w artystycznej dyktacji M. Kochanowskiego zasługiwała wciąż na oklaski, którymi obdarzono wykonanie uwerwury. Dalsze przedstawienia osiągnęły niewątpliwie, jeszcze dokładniejsze zespolenie wszystkich czynników, gdyż można się spodziewać dłuższej serii powtórzeń.

Michał Józefowicz.

Strona muzyczna w artystycznej dyktacji M. Kochanowskiego zasługiwała wciąż na oklaski, którymi obdarzono wykonanie uwerwury. Dalsze przedstawienia osiągnęły niewątpliwie, jeszcze dokładniejsze zespolenie wszystkich czynników, gdyż można się spodziewać dłuższej serii powtórzeń.

Michał Józefowicz.

Strona muzyczna w artystycznej dyktacji M. Kochanowskiego zasługiwała wciąż na oklaski, którymi obdarzono wykonanie uwerwury. Dalsze przedstawienia osiągnęły niewątpliwie, jeszcze dokładniejsze zespolenie wszystkich czynników, gdyż można się spodziewać dłuższej serii powtórzeń.

Michał Józefowicz.

Strona muzyczna w artystycznej dyktacji M. Kochanowskiego zasługiwała wciąż na oklaski, którymi obdarzono wykonanie uwerwury. Dalsze przedstawienia osiągnęły niewątpliwie, jeszcze dokładniejsze zespolenie wszystkich czynników, gdyż można się spodziewać dłuższej serii powtórzeń.

Michał Józefowicz.

Strona muzyczna w artystycznej dyktacji M. Kochanowskiego zasługiwała wciąż na oklaski, którymi obdarzono wykonanie uwerwury. Dalsze przedstawienia osiągnęły niewątpliwie, jeszcze dokładniejsze zespolenie wszystkich czynników, gdyż można się spodziewać dłuższej serii powtórzeń.

Michał Józefowicz.

Strona muzyczna w artystycznej dyktacji M. Kochanowskiego zasługiwała wciąż na oklaski, którymi obdarzono wykonanie uwerwury. Dalsze przedstawienia osiągnęły niewątpliwie, jeszcze dokładniejsze zespolenie wszystkich czynników, gdyż można się spodziewać dłuższej serii powtórzeń.

Michał Józefowicz.

Strona muzyczna w artystycznej dyktacji M. Kochanowskiego zasługiwała wciąż na oklaski, którymi obdarzono wykonanie uwerwury. Dalsze przedstawienia osiągnęły niewątpliwie, jeszcze dokładniejsze zespolenie wszystkich czynników, gdyż można się spodziewać dłuższej serii powtórzeń.

Michał Józefowicz.

Strona muzyczna w artystycznej dyktacji M. Kochanowskiego zasługiwała wciąż na oklaski, którymi obdarzono wykonanie uwerwury. Dalsze przedstawienia osiągnęły niewątpliwie, jeszcze dokładniejsze zespolenie wszystkich czynników, gdyż można się spodziewać dłuższej serii powtórzeń.

Michał Józefowicz.

KRONIKA



Czwartek Dziś 27 Wschód słońca o. 3,59 Tęcza Jutro Pavia od K Zachód słońca o. 6,35

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

z dnia 26 kwietnia 1933 r. Ciśnienie średnie: 767. Temperatura średnia +7. Temperatura najwyższa: +11. Temperatura najniższa: -2. Opad w mm.: —. Wiatr: północny. Tendencja: bez większych zmian. Uwagi: dość pogodnie.

PROGNOZA POGODY P.L.M. na dzień dzisiejszy:

W dalszym ciągu pogodnie i ciepło. Słabe wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

OD REDAKCJI. Wobec wyjazdu na 10 dni do Niemiec red. St. Mackiewicz, zastępować go będzie w charakterze kierownika naszego pisma dr. Walerjan Charkiewicz.

KOSCIELNA

— LWÓW NA BAZYLIKĘ. Podczas zbiórki na fundusz Ratownia Bazyliki we Lwowie zebrano 2 tysiące złotych. Sumę tę przekazał Lwów na rzecz Komitetu.

URZĘDOWA

— ZIEZWOLENIA NA BRON. Starostwo Grodzieńskie przystąpiło jak pisaliśmy w połowie kwietnia, do załatwiania podań na bron opierając się na nowowydanych przepisach.

Załatwienie są podań złożone przed 1 stycznia.

— POCHOY W DNIE 1 MAJA. — Wczoraj do p. Starosty Kowalskiego, — zgłosił się przedstawiciel z. zw. komitetu 1-szo majowego Zejmo, Stążowski i Anonimowicz z prośbą o udzielenie zezwolenia na zorganizowanie w dniu 1 maja akademii i pochodu ulicznego. Starosta Grodzieński zezwolenie takie wydał, zaś w rozmowie do dr. trasy pochodu ustalono: po zgromadzeniach w Wil. M. Sali Miejskiej p. P. S. i „Bund” zebrałi w spólnym pochodzie przejdą ulicami Wielką, Zamkową, Mickiewicza, Jagiellońską, Pohulanką i t. d. w kierunku siedziby związków zawodowych przy ul. Kijowskiej. Nad porządkiem wśród uczestników demonstracji — będzie czuwała straż żandarmowa.

MIEJSKA

— REJESTRACJA ROWERÓW. Odbywająca się w magistracie rejestracja rowerów nie obejmuje jak się okazuje — wszystkich posiadaczy kołowodów.

Trzeba jednak wiedzieć, że uchylenie się od wybrania nowego znaku połączony jest z sobą kary i odebranie prawa jazdy.

WODOCIĄG NA KALWARYJSKIEJ

Do sieci wodociągowej włączone zostają na ul. Kalwaryjskiej (do Caracenińskiej, Lwowska i Antylewskiej).

ROBOTY NAD WILJĄ

Przerwane ma okres prowadzonych robot nad brzegami Wilji w rejonie szpitala św. Jakóba zostały omedal wznowione.

SKARBOWA

— PODATEK DOCHODOWY. Składanie zeznań o dochodzie osiągniętym w roku 32 może się odbywać nieodwołalnie do dnia 31 maja. Po tym terminie władze skarbowe uprawnione będą do postępowania się własnymi wymiarami. Zeznaniami — składają zarabiający ponad 1500 zł. rocznie.

KOLEJOWA

— PREZES DYREKCJI KOLEI PAŃSTWOWYCH W WILNIE, inż. Kazimierz Rakowski, w dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy, i wespół z służbowych.

— WAGONY I KLASY. Z uwagi na małą frekwencję wladze kolejowe zmniejszyły liczbę wagonów I klasy a szczególnie w pociągach na niedaleką przetrzeź. Wzmiann za to powiększono ilość wagonów 3 klasy.

UNIWERSYTECKA

— WYKŁADY NA U. S. B. W dniu 25 b. m. rozpoczęły się wykłady i ćwiczenia na U. S. B.

AKADEMICKA

— Z Akademickiego Oddziału Zw. Strzeleckiego. Komendant Akademickiego Oddziału Zw. Strzeleckiego stud. USB przypomnia kolegom, którzy powrócili z feryj świętecznych, o obowiązku zameldowania się w Komendzie A. U. Z. S. w ciągu 24 godzin od czasu powrotu.

SZKOŁNA

— Szkoła „Dziecko Polskie” Stef. Świda — z Przeszkolem powiadamia, że w związku ze zmianą w szkolnictwie, rozszerza swój zakres programowy.

W nowoutwartyh I i II kl. z progr. gimn. prowadzonych przez młode, wykwalifikowane sily, — sżykować będzie dzieci do 3 kl. gimn. równie gruntownie, jak to czyniła ubiegłe lat ubiegłe, dając gimnazjum, w stale element. uczn. mody; jak rozwijało tak też wychowawczo. Opłaty znizone (15 zł. m.) Za dwie dzieci ustępstwo. Kancelaria czynna codziennie do godz. 2 po poł. ul. Mickiewicza 11 — 11

— Do Nauczycielstwa Szkół Publicznych. Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej Z.W. zwraca się niniejszym z prośbą do sz. polskiego Nauczycielstwa, by z wyprzedzeniem doręczyć zechciało pomóc w zbiorze „Daru Narodowego 3-go Maja” przez zachęcenie dzieci w szkolnej do minimalnych bodaj skladek na cele oświaty. Listy ofiar przesłane zostały do Inspektoratów Szkolnych. Nazcki, chorągiewki i nalepki na okna do odbierania w biurze Macierzy, ul. Wileńska 23—9 codziennie od 10-iej rano do 3 po południu.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Klub Włóczągów. W piątek dnia 28 b. m. w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie się

120 zebranie Klubu Włóczągów. Początek o g. 19.30. Na porządku dziennym: 1) regulamin klubu, 2) sprawa przyjmowania nowych członków, 3) sprawy związane z 8 numerem „Włóczągów”, 4) plan numeru specjalnego „Włóczągów”, 5) wolne wnioski. Wstęp tylko dla członków.

— Zarząd Wileńskiego Towarzystwa Ogrodniczego w Wilnie komunikuje, że w dniu 28 kwietnia r. b. o godzinie 6 wieczorem (18-ej) odbędzie się miesięczne zebranie w lokalu Zw. Ziemiak. ul. Zawaina 9.

Porządek dnia: 1) Referat p. Pr. Sew. Monkiewicz, o rosnadnikach i hodowli rosad na nich, 2) referat p. T. Zajackowskiego Krzewy jagodowe i ich hodowla.

Wstęp bezpłatny, goście i sympatycy są mile widziani.

RÓŻNE

— BEZROBOTNI PRZED WOJEWÓDZTWEM. Wczoraj w południe przed Urzędem Wojewódzkim, zebrała się większa grupa bezrobotnych pozabawionych pomocy, którzy wysłali delegację do wojewody.

W wyniku rozmów z bezrobotnymi ustalono że 30 robotników już w najbliższych dniach zostanie zatrudnionych — przy robotach drogowych, reszta zaś — stopniowo również w niedalekiej przyszłości znajdzie pracę przy robotach miejskich.

— WYCIECZKA LEKARZY. — W czerwcu ma przybyć do Wilna grupa lekarzy współpracująca z sekcją higieny Ligi Narodów. Wycieczka zwiedzi tu, ośrodki zdrowia.

— TOWARY DO SOWIETÓW. Ruch towarowy z Sowiecami coraz bardziej — wzmagają się, tak że przez stałe granicę — przechodzą odcieźni znaczące transporty fabrykatów masowej produkcji.

— EKSPORT REKAWICZEK. Ostatnio odeszły z Wilna nieduże transporty rekawiczek tutejszego wyrobu, zakupione przez importerów zagranicznych.

— RUCH GRANICZNY Z LITWĄ. Z czasowych przepustek rolnych do Litwy korzysta stale około 100 rolników. Podobnie jest z rolnikami przybywającymi do Polski.

Obie strony poczyniły wszelkie udogodnienia udajemy się na roboty.

— Wojewódzki Komitet do Spraw Bezrobocia w Wilnie składa ta drogą najserdeczniejsze podziękowania wszystkim laskawym ofiarodawcom fantów na „Wielką Loterię Fantową” na rzecz bezrobotnych, oraz Paniom i Panom, którzy poświęcili swą pracę przy zbieraniu wzmiankowanych fantów w dniu 19 b. m.

— Ku uwadze Peowiaków. Sekretarjat Wileńskiego Koła POW zawiadamia, iż są do odebrania legitymacje członkowskie, nadane przez zarząd główny w Warszawie. Nieodebrane do dnia 15 maja br. legitymacje, zostaną zwrócone zarządowi głównemu, natomiast członkowie skreśleni z listy koła.

Sekretarjat czyny w srody i piatki każdego tygodnia w lokalu własnym, ogród Bernardynów (budynek powstawałowy), od godz. 18 do 20-iej.

— EKSMISJE. Wczoraj na pl. Jezickim ulokowała się wraz z rzeźmami rodzina Koszewskich składająca się z ojca, matki i pięcioro dzieci.

Bezdomnym ulokowano w schronisku przy ul. Dzielejskiej.

Z SĄDÓW

JAK WÓJT I SEKRETARZ WYZNACZALI PODATKI

Panowie Józef Zublewicz i Jan Hummer od niepamiętnych już czasów piastowali odpowiedzialność stanowiącą wójta i sekretarza w gminie Wolpa, ku uciesze ogółu mieszkańców gminy a przedewszystkiem własnej.

Zadolenie ogółu ponosiło jednak krótko. Dziącego — zraz zobaczyłmy: Pewnego razu zwraca się Jan do Józefa: — Zle Józefie, niema pieniędzy? — Toż nowosć — ja to powtarzam od dawna.

— No tak, ale czy nie możnaby było temu wreszcie zaradzić? Mam projekt. I rzeczywiście projekt sekretarza przetrwał sposób myślenia przeciętnego mieszkańca gminy Wolpa.

W parę już dni po owej rozmowie w kancelarji urzędu gminnego znalazło się 14 protokołów zebranych gminnych, w których powiadało by było, że zebranie gminne mając na uwadze rozwój oświaty w świecie wogóle a w własnej gminie w szczególności, uchwaliło dobrowolny podatek na rzecz budowy nowych gmachów szkolnych. Każdy z obywateli zamieszkujących w 14 wsiach na terenie gminy miał zwrócić wpłacić na ten cel 40 gr. od dziesięciny posiadanej przez siebie ziemi.

Kiedy i jak odbywały się owe zebrania, i w jakich okolicznościach, powzięto mądre uchwały, nikt oczywiście nie wiedział. Najmiej jednak mogli powiedzieć coś o tem sami członkowie rady gminnej.

Faktem natomiast było, że wkrótce już na ręce pana wójta i jego sekretarza zaczęły wpływać owe 40-groszowe sumy. Chłop kłk w duchu wszelką oświatę, niósł jednak 40 gr. — bo tak przecież urządziła władza.

Mają 60-letni wójt i nieco młodszy od niego pisarz poszli jeszcze dalej. W księdze uchwał gminnych pojawiły się uchwały, w której gmina upoważniała zarząd gminy do podjęcia starań celem uzyskania w Kuratorjum 60 tys. zł. jako pożyczki na budowę również budynków szkolnych.

Tym jednak razem bomba pękła. Kuratorjum przyjęło oprawda życzliwie do wiadomości prośbę o pożyczkę, ale jednocześnie zainteresowało się bliżej osobami podejrzanie gorliwych krzewicieli oświaty.

Wynik dochodzeń nie kazał na siebie długo czekać. Wójt sekretarz zostali aresztowani, i postawieni w stan oskarżenia o samowolne wyznaczanie podatków i marnotrawienie grosza publicznego. Ścisła bowiem rewizja ksiąg wykazała brak w kasie gminnej na łączną sumę 6570 zł. Dwuosobowe „cielo ustawodawcze” zasiadło po raz pierwszy na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Grodnie. Wyrok brzmiał: Hummer 2 lata więzienia, Zublewicz 6 miesięcy.

Od wyroku tego skazani apelowali, wobec czego cała ta nieprawdopodobna historia zagała się właśnie wczoraj na wokalndzie Sądu Apelacyjnego w Wilnie. Po dokładnym zapoznaniu się, jak tam było z „dobrowolnemi” uchwałami i wzięwszy pod uwagę, że głównym inicjatorem wszelkich „operacyj” był sekretarz, Sąd Apelacyjny wyrok poprzedni zatwierdził z tą różnicą, że karę Zublewicza darował mu w całości.

Bronili oskarżonych adw. Firstenberg z Grodna i wileński adwokat Bajraszewski.

TEATR I MUZYKA

— Teatry miejskie ZASP w Wilnie. Premiera „Wesela” Wyspińskiego odbędzie się dziś, w czwartek 27 bm. o godz. 8 w. w Teatrze na Pohulance, przy współudziale całego ze spolu, w reżyserji dyr. Szpakiewicza i dekoracyjach Makojnika.

W piątek po raz drugi „Wesela”. Premiera ze Smosarską. W sobotę 29 bm. wchodzi na afisz Teatru Pohulanka uroczona komedia „Zegnaj młodości” z niezwykłym gościem — Jadwigą Smosarską i Stanisławem Daczyńskim w rolach głównych. Gościna „Królów polskiego ekranu” ściąganie niewątpliwie tłumy wielbieli sympatycznej gwiazdy filmowej, która tylko na kilka dni zawita do Wilna.

Obok Smosarskiej i Daczyńskiego wystąpią pp: Halina Dunin — Rychłowska, Biernacka, Paszkowska, Pospiewowski, Dejunowicz, Elwicki i Martyka.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Występy Meli Grabowskiej. Dziś ukaże się po raz trzeci wspaniale wystawiona melodia operetka Kalmana „Marica”, w wykonaniu najwybitniejszych sil artystycznych z M. Grabowską, świetnie odtwórczynią roli tytułowej. Operetkę urozmaicają liczne ewolucje taneczne w układzie W. Morawskiego. Nowa, efektowna wystawa według projektów art.-mal. J. Hawrykiewicza. — Zniżki nowego typu — ważne.

Popołudniówka niedzielnia w „Lutni”. Niedzielnie przedstawienie popołudniowe po cenach znizowanych wypelnii światna operetka Lehara „Wesola wdówka” z występem znakomitej śpiewaczki Meli Grabowskiej. Ceny znizone.

„W pustyni i w puszczy” w „Lutni”. W sobotę 29 kwietnia o godz. 4 pp. w teatrze „Lutnia” gościnnie wystąpi teatr szkolny „Zagiew” pod art. kier. Iry Michorowskiej, wystawiając przepiękne widowisko dla młodzieży w 18 obrazach pt.: „W pustyni i w puszczy” według powieści H. Sienkiewicza w inscenizacji Antoniego Szczerby. Bilety już są do nabycia w kasie teatru „Lutnia”.

— DRUGI I OSTATNI WYSTĘP HANKI ORDONÓWNY odbędzie się w sobotę dnia 29-go kwietnia w Sali Konserwatorium (Końska 1). Zupelnie nowy program składający się z najlepszych jej kreacji. — Bilety nabywać można w Kasie Konserwatorium (Końska 1), od godz. 11—2 i od 5—7.

CO GRAJĄ W KINACH?

REWJA — Pod Twoją Obronę. HOLLYWOOD — Wiatr od morza. CASINO — Student zebrał. HELIOS — Landzie w hotelu. PAN — Mumja ŚWIATOWID — Uroda życia. ADRIA — W krzyżowym ogniu i Dwaj pchowcy. LUX — Serce na ulicy.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Złodziej na rynku. Na rynku Łukiskim skradziono zegarek z kieszeni marynarki w dn. 15 bm. Josefowi Taglinowi. Ustalono przy pomocy policji, że kradzieży tej dopuścił się Mich. Maszkowski; wdrożono za nim poszukiwania.

— Skradzione żarówki. Z korytarza domu Nr. 13 przy ul. Senatorskiej skradziono żarówki. Zatrzymano Szymona Szera (Strychowska 22) i odebrano mu skradzione żarówki. Szera uwieziono.

— ZGUBIONE ODZNACZENIA. Na ulicy Uniwersyteckiej w okolicy Pałacu Reprezentacyjnego znaleziono: 1) Krzyż Walecznych z 3-ma okuciami, 2) Bronzowy Krzyż Zasługi, przy czepione do złotej łańcuszka, przy którym znajdują się dwa wolne przyczepek, co świadczy, że przy nich musiały być zawieszzone również inne odznaczenia. Znalezione Krzyże znajdują się w Wydziale Śledczym m. Wilna, właściciel może je tam odebrać.

— USILOWANE WEŁAMANIE. Skoczyno-wna Czesława (Środkowa 4) zameldowała policji, że w dniu 24 bm. między godz. 21 a 22 Krasowski Władysław (Lipówka 7) wraz z drugim osobnikiem nieustalonym nazwiska, po przedmiem wyłamaniu okiennicy usiłowali okraść ślepie przy ul. Lipówka 11. Sprawcy zbiegli. Poszukiwania zarządzone.

— ZATRZYMANIE ZŁODZIEJA. Policja zatrzymała Drabowicza Hipolita (Podgórna 10) wraz z częścią skradzionego nakrycia stołowego i innymi przedmiotami, które Drabowicz skradł z niezamkniętego mieszkania Ladowskiej Wandy przy ul. Portowej 28.

— PORZUCZONE DZIECI. W wejściu do gminy żydowskiej znaleziono porzuconych 3 dzieci w wieku 8, 4 i 2 lata. Z listu, znalezionej przy podręczkach wynika, że dzieci mają ojca, kto siedzi w więzieniu i są pozbawione wszelkiej opieki.

Dzieci odesłano do przytulku. — Z mieszkania Anny Wincunowej (Raduńska 69) ginęły od pewnego czasu bielizna pościelowa i stolarska oraz biużeria. Ustalono, że kradzieży dokonywał młodaletni Antoni Wincun, mieszkający w tym samym domu przy współudziale Ant. Lipińskiego. A. Wincun przyznał się do kradzieży, powiadając, że skradzione rzeczy oddawał Lipińskiemu.

— AGITATOR KOMUNISTYCZNY. — Wczoraj w nocy podczas rozruchowania ulotek komunistycznych w śródmieściu została zatrzymana jedna osoba.

OSZMIANA.

— POCISK USZKODZIŁ TELEFON. — W oryginalny sposób uległ przerwaniu drut telefoniczny na linii telefonicznej z Krewa do Smorgoni. W dniu 20 bm. mieszkańcy wsi Łapicha, gm. krewskiej, rąbąc krzaki na swem polu, w pobliżu linii telefonicznej, rozpalili ogień celem spalania nagromadzonych krzaków, poczem poszli do domu, pozostawiając nieugaszone ognisko. Około godz. 15 dzieci, powracając ze szkoły we wsi Mysa znalazły w pobliżu pocisk artyleryjski i wrzuciły do płonącego ogniska — same zaś uciekły. Pocisk eksplodował i jeden z odłamków uderzył w drut telefoniczny, przezrywając go.

— GIEŁDA ZBOZOWO - TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE z dnia 26 kwietnia 1933.

Ceny za 1 q. (100 kg.) parytet Wilno. Ceny tranzacyjne: Zyto jednolite 712 — 719 g/1 21,25. Zyto zbierane 669 g/1 20,60—20,75. Na zyto tendencja stała.

Ceny orientacyjne: Pszenica zbierana 34—35,50. Owies zbierany 14,50 — 15.— Ceny tranzacyjne: Mąka pszena 0000 A luks. 60. Mąka żytnia do 55 proc. 34.— Mąka żytnia do 65 proc. 29.— Mąka żytnia razowa 24,4.— Kasza gryczana 1/1 palona 40.— Kasza gryczana 1/2 palona 38.— Kasza perłowa (pecał) Nr. 2 28,50. Kasza perłowa Nr. 3 34.—

Ceny orientacyjne: Otręby żytnie 10,50. Otręby pszenne 10,75. Siemię lniane bas. 90 proc. 38 — 38,50. LEN bez zmian, jak 24 kwietnia.

Justyn Strumiłko. zmarł 18 kwietnia 1933 roku w mieście Koszary na Litwie Kowieński. Ciało czasowo zostało złożone na cmentarzu miejscowym. Nabożeństwo żałobne za duszę p. Zm

nowogródzka

— **URZĘDOWA.** W dniu 24 b. m. p. wojewoda przyjął: dyr. wileński Izby Rolniczej; p. Wierzbowski p. J. Jundziłła Babińskiego — w sprawach P.M.S.; p. Łukaszczyk — wizytatora z kuratorium Okr. szkolnego wileńskiego; p. St. Brochockiego; p. J. Wroczyńskiego, oraz wileńskiego — w sprawie komunikacji autobusowej, wreszcie p. F. Steckiewicza i Marciniaka w sprawie T.S.B.

— **URZĘDOWA.** W dniu 26 b. m. p. wojewoda Świdzki przyjął: p. Babickiego, sekretarza wojew. Komitetu Pomocy Młodzieży Akademickiej w Wilnie, oraz delegację gminy Dworzec pow. nowogródzkiego.

— **Z FEDERACJI PZOZ W NOWOGRODKU.** Dowiadujemy się, że p. dr. Leon Władysław, objął funkcję prezesa Zarządu Powiatowego Federacji PZOZ na powiat nowogródzki.

— **KOŁO SZYBOWCOWE W NOWOGRODKU.** W dniu 18 maja b. r. o godz. 18-tej w sali Ogniska w Nowogródku odbyło się organizacyjne zebranie Koła Szybowniczego Nowogródka z następującym porządkiem dziennym:

- 1) zagajenie zebrania i wybór Prezydium,
- 2) odczyt Statutu ramowego Koła,
- 3) wybór zarządu (władz Koła) na rok 1933-4),
- 4) wybór komisji rewizyjnej,
- 5) uchwalenie i zatwierdzenie budżetu na rok 1933.

Na zebraniu przybył delegat Okręgowego Komitetu Szybowniczego w Wilnie (Komitet ten obejmuje swą działalnością woj. wileński, nowogródzki i częstochowski Białostockie).

Komitet organizujący Koło Szybownicze Nowogródka stanowią: P. P.:

Wicewojewoda Fr. Godlewski, znany zwoleznik sportu szybowniczego inż. L. Wolnik (posiadający dyplom pilota szybowcowego) i b. dyr. biura Kom. Woj. L. O. P. P. L. Humpola, konstruktor lotniczy i fantastyczny zwoleznik szybownictwa, któremu III Drużyna Harcerska zawiązała pomoc w budowie szybowca „Nowogródka I”, zbudowanego według jego szkiców i wskazówek, pod kier. p. Chorzemczy w warsztatach P. M. Szkolnej.

Szybownicy ten brał udział w zesłanym zwoleńcom harcerskim w Wilnie. Powstało Koło Szybownicze powiatu miejscowe społeczeństwo z dużym zainteresowaniem gdyż w okolicy Nowogródka nie brak jest terenów szybowniczych a pomadło osoby stojące na czele Komitetu Organizacyjnego Koła Szybowniczego dają nam wielką nadzieję że sprawą szybownictwa zajmują się żywo drużyny III Drużyna Harcerskiej p. Romuald Kawalec, którego Drużyna ma przystąpić do budowy własnego szybowca.

stonimiska

— **WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU LEGJONISTÓW W SŁONIMIE.** W dniu 30 b. m. w sali konferencyjnej starostwa odbyło się walne zebranie Związku Legionistów Polskich w Stonimie.

— **WYCIECZKA DO WARSZAWY.** — Dzisiaj na murach miasta ukazały się obwieszczenia Zarządu Stonimskiego Oddziału P. T. K. w sprawie wycieczki do Warszawy.

Koszt udziału w wycieczce (przejazd w wagonie III-iej klasy) do Warszawy i z powrotem wynosi 15 zł. 50 gr.

Pragnący wziąć udział w wycieczce winni wpłacić na rachunek P. T. K. Stonimie w stonimskiej kasy komunalnej omawianą wyżej sumę i zgłosić udział w sekretariacie T-wa (gmach starostwa pokój Nr. 6).

Wycieczka ta, jak już donosiliśmy wyjechała ze Stonimia w dniu 5 maja 1933 r. o godz. 22 m. 20 i powróci w dniu 8 maja 1933 r. o godz. 23 m. 30.

— **KONFERENCJA W SPRAWIE PLANU WYCIECZEK TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZYCH W SŁONIMIE.** — Stonimski Oddział Polskiego T-wa Krajoznawczego, w związku z otrzymaniem zapytaniem z Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej w Wilnie w sprawie wniosków co do organizacji wycieczek turystycznych —

krajoznawczych — zwrócił się do oddziałów P. T. K. w Nowogródku — Baranowiczach i Wołkowysku oraz Wydziałów Powiatowych w Nieświeżu i Stołpcach z propozycją urządzenia wspólnej konferencji w celu przedłożenia Dyrekcji Kolei państwowych planu wycieczek. Zebranie to według wniosku stonimskiego Oddziału P. T. K. miało odbyć w Stonimie w dniu 3 Maja r. b. o godz. 13 m. 30 w sali konferencyjnej starostwa.

— **SADZENIE DRZEWIEK W SŁONIMIE.** W roku bieżącym silniej niż kiedykolwiek ulice Stonimia zostały zadrewnione. Magistrat już od szeregu tygodni zatrudnia licznych robotników przy sadzeniu drzewek tak, że wiele ulic miasta zostały całkowicie zadrewnione. Na uwagę zasługują fakt, że nowoosadzane ulice im. Żwirki i Wigury również w roku bieżącym została obsadzona drzewkami.

Również placę i składowe publiczne oraz ogród miejski magistrat doprowadza do należącego stanu.

— **KURSY PRZEWODNIKÓW PO SŁONIMIE — JUŻ SIĘ ROZPOCZĘŁY.** — W dniu 24 b. m. Zarząd P. T. K. w Stonimie uruchomił kursy przewodników i przewodniczek po Stonimie. Na pierwszych odczytach było około 70 słuchaczy (czek.), żywo interesujących się poruszanymi kwestiami. Następnym odczyt odbędzie się we czwartek dnia 27 b. m. o godz. 17-jej (5 po poł.) w sali konferencyjnej starostwa.

— **POŻAR WIE WSI BOJARY.** We wsi Bojary gminy bielskiej około północy — powstał w zabudowaniach Hołubowicza Wincentego groźny pożar, który strawił 13 domów mieszkalnych i 27 zabudowań gospodarczych. Pastwą ognia padły również sprzęty domowe, marnotrawstwa, zboże i inwentarz żywy. Przyczyną pożaru jak również wysokości strat, marazie nie ustalono. Rozszerzenie się ognia ukatwiło okoliczność, że wieś Bojary nie jest skomasygowana i wszystkie chaty stoją obok siebie wzdłuż przecinającej wsi ulicy. Od roku 1930 jest to już trzeci większy pożar w Bojarach.

— **ZAMORDOWANY PRZEZ OKNO.** W kolonii Istoki gminy bielskiej w godzinach wieczornych przez okno z podwórka został zabity kilku strażnika rewolwerami we własnym mieszkaniu 58-letni mieszkaniec tej kolonii Ignacy Kalabuk. Na podwórzu znaleziono łuski od rewolweru automatycznego kłb. 7.65 oraz w mieszkaniu jeden nabój rewolwerowy tegoż kalibru. Przyczyną zabójstwa dotąd nie ustalono. Sprawcy jeszcze nie wykryto.

— **USELOWANIE SAMOBOJSTWA.** W dniu 25 b. m. usiłowała popełnić samobójstwo przez otrucie się mieszkanka m. Wilna Krasowska Marja, którą w stanie ciężkim przewieziono do Szpitala miejskiego w Grodnie.

— **POPIERAJ PRZEMYSŁ DOMOWY, OPARTY NA KRAJOWYM WŁÓKNIE.** — **KUPIJ SAMODZIAŁY LNIANE!**

Dźwiękowe Kino „APOLLO” Dominikańska nr. 26.

Czeski przebój filmowy „ANNY ONDRA i KAROL LAMACZ w filmie p. t.

Raj podłotków

film całkowicie śpiewny grany i mówiony po czesku. Czaruje użeczenia uwdzi swego profesora, reżysera, meża!

Pocz. seans. o g. 6, 8, 10, 15. Wstęp od 50 gr.

Od Administracji

Upredzamy naszych Sz. Sz. Prenumeratorów, że z dniem 1 maja r. b. wstrzymamy wysyłkę pisma wszystkim zalegającym do tego dnia w opłacie.

baranowicka

— **TYFUS W NOWEJ MYSZY.** Z Nowej Myszy donoszą, że szerzy się tam tyfus brzuszy i szkarlatyna. Zamotowano kilka wypadków śmiertelnych. Starostwo poczyniło już odpowiednie zarządzenia.

— **KIESZEN CAŁA A PIENIĘDZY NIEMA.** W dniu 20 kwietnia mieszkaniec wsi Clinkantowice gm. Stotowicze — Włodzimierz Tworowski na rynku 3-go Maja skradziono z kieszeni marynarki portfel zawierający 6 zł. gotówką i zaświadczenie P. K. U.

— **ODDAC BEKIESZĘ.** W dniu 20 b. m. Jakób Hajdalenko poskarżył się komisarzowi P. P. że litując się nad Klimkiem pożyczł mu bekieszę jeszcze w roku 1930 lecz ten pomimo upomnień dotychczas nie zwrócił, a w dodatku już bekieszę zauważył u Małczyka, — wobec czego nie pozostawało mu nic innego jak poskarżyć się komisarzowi, co też uczynił, który narazie bekieszę zatrzymał.

Dr. A. Wężyk

powrócił ul. Sadowa 9 w Baranowiczach. Choroby weneryczne, skórne, płciowe. Przyjmuje w g. 7-8 r. 1-3 pp. i 7-9 w.

Radjo wileńskie

CZWARTEK, DNIA 27 KWIEŚNIA 1933 R.

11:40: Przegład prasy, kom. meteor. czas. 12:35: Poranek szkolny. 14:40: Program dzienny 14:45: Muzyka klasyczna (płyty). 15:15: Giełda rolnicza. 15:25: Wileńskie wiadomości kolejowe. 15:35: Przegład czasopism kobiecych. 15:50: Koncert dla młodzieży (płyty) Wiosna w muzyce. 16:25: Francuski. 16:40: Odczyt prof. Gotha. 17:00: Utwory Henryka Wieniawskiego. 17:40: Odczyt aktualny. 17:55 Program na piątek. 18:00: Najważniejsze zagadnienie biologii w XX w. odczyt dla maturalistów. 18:20: Wiadomości bieżące. 18:25: Stare operetki (płyty) 18:40: Komunikat litewski. 18:45: Rozmaitości. 18:55: Codz. odc. pow. 19:05: „Prawo do krytyki” rozmowa z Jerzym Wyszmirskim. 19:30: „Marek Sokolowski” — słynny gitarzysta — feljton. 19:45: Pr. dz. radj. 20:00: Muzyka lekka. 20:55: Wiad. sport., dodatek do prasowego dz. radj. 21:05: D. c. muzyki lekkiej. 21:30: Słuchowisko 22:15: Muzyka taneczna. 22:55: Komun. meteor. 25:00: Retransmisja stacji zagranicznej.

Przetarg

Zarząd wzięcia na „Lukiszkach” w Wilnie ogłasza przetarg ofertowy na dostawę 450 kg. blachy miedzianej, grub. 1 i pół mm. 550 kg. blachy miedzianej, grub. 1 mm., 100 arkuszy blachy czarnej, grub. 1 mm., wentylatora elektrycznego i motora do niego, 400 sztuk spłuwawek emalowanych, rozm. 18 cm. x 15 cm. 3 desek sosnowych, 5 metr. drzewa olchowego 100 kg., bednarki rozm. „1x1,6”, 100 kg. drutu 6 mm., 2000 sztuk mitów Nr. 10 i materiałów do poklepania kotłów, jak cyny, otowitu, kwasu solnego i pakulicy.

Oferty w dostawie wymienionych artykułów należy składać do dnia 28 kwietnia r. b. do godz. 12-tej na imię Zarządu wzięcia „Lukiskiego” w zapieczętowanej laskiem kopercie, z dołączeniem polkowatowania Kasy Skarbowej w Wilnie o wpłaceniu wadium w wysokości 5 proc. wartości oferowanych artykułów. Prawo wyboru oferanta przysługują. Szczegółowych informacji o warunkach przystąpienia i dostawy udziela przewodniczący Komisji gospodarczej w godzinach urzędowych.

Przewodniczącą Komisji Gospodarczej

FRANCUSKI PENSIJAT WAKACYNY

dla dzieci od lat 7 — 0 pod opieką pani Andrée Wojewódzkiej przy nocnych Jeziorach Zielonych w Gubinach, począwszy od 15 czerwca. Kuchnia zdrowa, kąpiele, owoce, mleko tylko od rana, porośniętych pod stałą opieką dr. Stankiewicza.

Informacji zasięgnąć można codziennie pomiędzy 12—13 i 20—21-szą przy ul. Arsenalskiej 6 m. 12.

NASIONA

Koniczyn, tymotki, seradelli i różnych innych roślin pastewnych oraz łubinów polca

Zygmunt Nagrodzki

Wilno, Zawalna 11-a.

Balkon 35 gr.

na wszystkie seanse

„CASINO”

„Student

„zebrak”

„Pan MUMJA”

tel. 528

„Helios”

„Greta GARBÓ”

„Nasiona”

„Z. Kessler”

„ZADAJCIE”

„Przetarg”

„Wileńskie Konkcesjonowane”

„Kursy Samochodowe i motocyklowe”

„Tanio”

„Od Administracji”

„Wanda N. Dobaczewska”

„Zwycięstwo Józefa Żołądzia”

„Pani Dymsha”

„Pani Dymsha”

„Pani Dymsha”

„Pani Dymsha”

„Pani Dymsha”

„Pani Dymsha”

„Pani Dymsha”

„Pani Dymsha”

„Pani Dymsha”

„Pani Dymsha”

„Pani Dymsha”

„Pani Dymsha”

„Pani Dymsha”

CHYŚ JUŻ BYŁ w kinie

na znakomitym filmie polskim

REWJA

„CASINO”

„Student

„zebrak”

„Pan MUMJA”

tel. 528

„Helios”

„Greta GARBÓ”

„Nasiona”

„Z. Kessler”

„ZADAJCIE”

„Przetarg”

„Wileńskie Konkcesjonowane”

„Kursy Samochodowe i motocyklowe”

„Tanio”

„Od Administracji”

„Wanda N. Dobaczewska”

„Zwycięstwo Józefa Żołądzia”

„Pani Dymsha”

„Pani Dymsha”

„Pani Dymsha”

„Pani Dymsha”

„Pani Dymsha”

„Pani Dymsha”

„Pani Dymsha”

„Pani Dymsha”

„Pani Dymsha”

„Pani Dymsha”

„Pani Dymsha”

„Pani Dymsha”

Parter od 54 gr.

na wszystkie seanse

REWJA

„CASINO”

„Student

„zebrak”

„Pan MUMJA”

tel. 528

„Helios”

„Greta GARBÓ”

„Nasiona”

„Z. Kessler”

„ZADAJCIE”

„Przetarg”

„Wileńskie Konkcesjonowane”

„Kursy Samochodowe i motocyklowe”

„Tanio”

„Od Administracji”

„Wanda N. Dobaczewska”

„Zwycięstwo Józefa Żołądzia”

„Pani Dymsha”

„Pani Dymsha”

„Pani Dymsha”

„Pani Dymsha”

„Pani Dymsha”

„Pani Dymsha”

„Pani Dymsha”

„Pani Dymsha”

„Pani Dymsha”

„Pani Dymsha”

„Pani Dymsha”

„Pani Dymsha”